Nr 189. Kraków, Wtorek 19 Sierpnia 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 18 sierpnia.

Hr. Jan Tarnowski już przed zeszłorocznemi wyborami pragnął usunąć się od ponownego objęcia laski marszałkowskiej. Jedynie za sprawą Namiestnika hr. Badeniego i na nalegania prezesa gabinetu hr. Taaffe, dał się nakłonić do zajęcia powtórnie stanowiska marszałka. Lecz wtedy już przewidywano, o ile sobie przypominamy, że co najwięcej dwom tylko sesyom sejmowym przewodniczyć będzie.

Od owej chwili z każdym niemal dniem zwiększała się chęć hr. Tarnowskiego, ustąpienia z krzesła marszałkowskiego i tylko dzięki przyjaznym z Namiestnikiem stosunkom i usiłowaniom tegoż zawdzięczaliśmy, iż hr. Tarnowski pozostawał dotąd na miejscu, na które go zaufanie Monarchy powołało, a na którem otoczonym jest sympatyą i uznaniem kraju. Zdaje się, iż w końcu przemogło, bez żadnej innej przyczyny, postanowienie wykonania dawno żywionego zamiaru.

Namiestnik hr. Badeni — jak donosi *Gazeta Lwowska*, — już w sobotę przybył z Buska do Lwowa i prawdopodobnie o dwa dni przyspieszył swój powrót z urlopu z powodu przesilenia marszałkowskiego. Jak bowiem piszą dzienniki lwowskie, marszałek Tarnowski przesłał swoje podanie o dymisyę na ręce Namiestnika pocztą do Buska.

Namiestnik zaś miał przed tem powrócić do Lwowa na dzień dzisiejszy urodzin cesarskich, w którym danym będzie w namiestnictwie wielki oficyalny obiad. Poczem Namiestnik pozostanie we Lwowie i obejmie swoje urzędowanie.

Dalszy zatem przebieg przesilenia marszałkowskiego nastąpi zapewne dopiero po dzisiejszej uroczystości.

Gazeta Narodowa donosi, że marszałek hr. Tarnowski wyjechał w sobotę wieczór do Przemyśla na konsekracyę biskupa sufragana r. g. X. Kniłowskiego.

Spadek złotej waluty w Austro-Węgrzech.

I.

Wczoraj notowano na giełdzie wiedeńskiej kurs marki niemieckiej po 56, co znaczy guldena austryackiego z ażyem złota w wysokości zaledwie 12%. Jest to zjawisko niezwykłe, od kilkunastu lat po raz pierwszy się pojawiające na horyzoncie stosunków ekonomicznych monarchii, które na tem baczniejszą zasługuje uwagę, iż zdaje się być początkiem nowego okresu przejściowego, jaki się rozpoczął w chwili uchwalenia głośnego bilu srebrnego w Ameryce północnej.

Stan obecny stosunków monetarnych w Austro-Węgrzech przedstawia się dzisiaj w ten sposób, iż posiadamy od dłuższego czasu walutę papierową z kursem przymusowym, posiadającą swą odrębną, samoistną wartość zarówno wobec złota, jak srebra. Papier nasz wyszedł z waluty srebrnej, której swobodne wybijanie było też aż do 1879 r. w mennicach rządowych na rachunek osób prywatnych pozwolone. Wybijano tedy aż do 1879 r. handlowe monety złote 8 reńskowe, mające zastąpić u nas 20-frankówki, których wartość przenosiła wartość ośmiu guldenów papierowych o całą wysokość ażya, dalej guldeny srebrne, które posiadały początkowo znaczne ażyo, jednakowoż już około 1877 r. zrównały się z papierem wskutek nagłej obniżki cen srebra na targach światowych, wreszcie wypuszczano guldeny papierowe.

Wartość każdoczesna pieniądza papierowego, niebędącego jedynie znaczkiem kredytowym i niemającego żadnej realnej podstawy wartościowej w samym sobie, zależy od kilku współdziałających przyczyn i okoliczności. Najważniejszym czynnikiem ceny jest stosunek, zachodzący w danej chwili między ilością wypuszczonych pieniędzy papierowych a zapotrzebowaniem pieniężnem gospodarstwa społecznego. Ztąd każda nadmierna emisya obniża już sama przez się wartość papieru. Dalszymi czynnikami są stan kredytu państwowego, zależny znowu od ogólnego położenia finansowego, wreszcie stosunek wypłat międzynarodowych, zachodzący między państwem danem a jego sąsiadami, z którymi ono pozostaje w stosunkach handlowych.

W Austro-Węgrzech ustawa oznaczyła stale wysokość emisyi pieniędzy papierowych, postanawiając raz na zawsze, iż ogólna ilość pieniędzy wraz z bonami skarbowymi (*Salinenscheine*) nie może przekraczać sumy 412 milionów złr. Ponieważ suma bonów, od których rząd opłaca niski procent, oscyluje w granicach od 40—100 milionów, więc posiadamy zwyczajnie w obiegu od 312 do 372 milionów guldenów papierowych. Stałość emisyi papieru wobec rozwijających się ustawicznie stosunków ekonomicznych i zwiększającego się zapotrzebowania pieniężnego musiała sama przez się wpłynąć na podniesienie się wartości guldena papierowego. Gwałtowny spadek cen srebra w pięcioleciu 1873—1878 wywołał też w krótkim czasie dziwne zjawisko ekonomiczne, iż wartość guldena papierowego, t. j. jego siła nabywcza, wobec zagranicy zaczęła się wznosić ponad wartość srebra, zawartego w guldenie srebrnym. Spekulacya poczęła tedy przesyłać znaczne ilości srebra do monarchii, ażeby je z zyskiem wymieniać w mennicy na guldeny srebrne. Wówczas obydwa rządy monarchii wydały zakaz wybijania guldenów srebrnych na rachunek prywatny, zastrzegając to prawo wyłącznie dla siebie. Ponieważ publiczność bardzo niechętnie przyjmowała niewygodne srebrniaki, zaniechano też prawie zupełnie dalszej ich emisyi, a w cyrkulacyi utrzymały się niemal wyłącznie papiery.

Od 1879 r. panuje tedy w monarchii waluta papierowa bez rywalizacyi srebra, a posiadająca wobec złota zmienne disagio. Ponieważ suma emisyi pieniędzy papierowych ustawowo jest ograniczona, a konstytucyjny ustrój i wynikająca z tego kontrola ciał ustawodawczych dostateczną jest wobec publiczności gwarancyą, iż przepisy ustawy przez rząd ściśle będą przestrzegane, więc też obecnie wartość guldena, a tem samem także agio złota zagranicznego zależy wyłącznie od stosunków kredytowych państwa oraz od stanu bilansu handlowego. W ostatniem dziesięcioleciu nietylko finanse Austro-Węgier dzięki przezornej i roztropnej polityce rządów znacznie się poprawiły, co niezmiernie podniosło i wzmocniło kredyt monarchii, ale współcześnie zmienił się radykalnie roczny bilans płatniczy w stosunku do zagranicy na korzyść monarchii.

Pod ostatnim mianowicie względem dokonał się przewrot w dwojakim kierunku:

a) w następstwie wzmagającego się dobrobytu i kapitalizacyi w szerokich warstwach ludności tutejszej poczęły zwolna w znacznych ilościach napływać do monarchii różnego rodzaju papiery wartościowe, wskutek czego zmniejszały się ustawicznie zobowiązania państwa do wypłaty procentów dłużnych, tudzież

b) stosunek wywozu do przywozu towarowego ułożył się stale na korzyść tutejszego gospodarstwa społecznego, albowiem wartość rocznego exportu przewyższa znacznie i stanowczo wartość importu artykułów zagranicznych. Ostatnie zjawisko wynikło w części z podniesienia się i spotężnienia wewnętrznej produkcyi, coraz bardziej uzdolnionej do wywozu na targi zagraniczne, w części zaś znaczniejszej z utrudnienia konkurencyi zagranicznej przez wysokie cła, zaprowadzone reformami celnemi 1882 i 1886 r.

Tak więc obydwie przyczyny, sprzyjające podwyższaniu się wartości papierowego pieniądza, a obniżaniu się agia od złota, poczęły od kilku lat bardzo silnie działać na stosunki monetarne Austro-Węgier. Kurs złota zagranicznego, dochodzący przed 12 laty do 25 i więcej procent, począł się stale obniżać czyli pieniądz papierowy austryacki zaczął drożeć na targach europejskich. Kiedy niedawno jeszcze za Napoleondora otrzymywano 10 guldenów papierowych, dzisiaj wartość jego reprezentuje zaledwie 9 złr. 8 centów, czyli obniżyła się niemal o 10%, a wartość marki, przenosząca poprzednio 60 centów, spadła już na 56 centów. Jestto przewrot gwałtowny, wstrząsający całym organizmem ekonomicznym kraju i państwa, odczuwany w skutkach swych zarówno przez produkcyę jak konsumcyę krajową.

W następnym artykule ocenimy dokładniej to oddziaływanie ekonomiczne nagłego drożenia naszej waluty papierowej.

Przegląd polityczny.

Dowiadujemy się, że wczoraj wybuchły w Ostrawie Morawskiej rozruchy robotników, i że wysłano tam dwa bataliony wojska.

Dnia 20 b. rozpoczną się **wybory do Sejmu krajowego** w Karyntyi i trwać będą do 30 b. m. Po nich nastąpią nowe wybory do Sejmu w Austryi Górnej, a wreszcie odbędą się wybory do sejmu w Austryi Dolnej, które rozpoczną się dnia 25 września. Sejm dolno-austryacki, który dotychczas liczył 68 posłów, będzie ich miał w przyszłości 72. Z czterech nowych mandatów przypada trzy na Wiedeń (śródmieście, Leopoldstadt i Favoriten), czwarty zaś na nowy okręg Hernals-Währing.

O wrażeniu wywołanem w Wenecyi przez rozwiązanie stowarzyszenia „Pro patria“ donoszą do *Polit. Corr.*, co następuje: „Jestto uwagi godnem zjawiskiem, że w całej prowincyi weneckiej ani najdrobniejszy nawet odłam ludności nie dał się porwać w odmęt tego ruchu, który agitatorowie „Irridenty“ z gwałtownem wysileniem wytwarzają, aby po rozwiązaniu stowarzyszenia „Pro patria“ rozbudzić namiętną przeciw Austro-Węgrom nienawiść. Można śmiało powiedzieć, że to zarządzenie rządu austryackiego nietylko oburzenia nie wywołało w Wenecyi, ale nawet nie wywarło tam prawie żadnego wrażenia. Najlepszem tego świadectwem głosy dziennikarstwa, nietylko tego, co w stosunkach ze sferami rządowemi pozostaje, ale i zupełnie niezawisłego. Szczególniej na uwagę zasługują artykuły pisma *Venezia*, poświęcone owej sprawie. W jednym z nich powiedziano, że „Irridenta“ nie jest ruchem wyłącznie przeciwko Austro-Węgrom skierowanym, ale raczej nawskróś radykalnym, mającym właściwie na celu podkopanie monarchicznej formy rządu w królestwie włoskiem.“

Nordd. Allg. Ztg omawiając **znaczenie podróży cesarza Wilhelma do Rosyi**, dowodzi, że korzyści osiągnięte z tej podróży nie potrzebują polegać na załatwieniu którejkolwiek z bieżących kwestyj międzynarodowych, ale wytworzyć mogą taki stosunek między Rosyą a Niemcami, który zdoła zapobiedz temu, aby żadna z tych kwestyj nie stała się w bliskim czasie piekącą. Stosunek ten polegać powinien na wzbudzeniu wzajemnej ufności w mądrość i lojalność monarchów. Stosunek taki może się później kiedy w stosownej do tego porze przyczynić do pokojowego załatwienia ich. Bezpośrednim więc skutkiem, jakiego oczekiwać można, będzie niezawodnie tylko wzmocnienie ufności w utrzymanie pokoju.

Ze **słów cesarza Wilhelma** wyrzeczonych na Helgolandzie, „że wyspa ta jest przyłączeniem do ojczyzny **ostatniego kawałka ziem niemieckich**“ wywodzą dzienniki rosyjskie, a mianowicie *Nowoje Wremja*, *Graždanin* i *Mosk. Wied.*, że cesarz zrzeka się wszelkich innych pretensyj, a mianowicie do prowincyj nadbałtyckich w Rosyi i uważają z tego powodu mowę tę jako wysoce pokojową.

„Zmora, jaka ciążyła na piersiach Europy znikła, świat polityczny i przemysłowo-kupiecki oddycha teraz swobodniej, bo pokój zapewniony na czas jakiś.“ W te słowa rozpoczyna *Nord* artykuł swój wstępny. Sądzićby można czytając je, że się odnosić mają do podróży cesarza Wilhelma, tymczasem odnosi się frazes ten do zamiaru urządzenia w przyszłym roku **wystawy francuskiej w Moskwie**. Wobec tak znaczącego zamysłu nikną dla *Norda* wszelkie inne warunki utrzymania pokoju jako podrzędne.

Wiadomość szczególnego rodzaju podaje dziennik angielski *Daily News*. Ma ona pochodzić z kół zostających w styczności z posłem rosyjskim w Paryżu bar. Mohrenheimem, a polega na tem, że car **dotkniętym został boleśnie odstąpieniem Helgolandu Niemcom**. W kołach rosyjskich wietrzą po za tem uknucie jakiegoś spisku między Anglią a Niemcami przeciw Rosyi. Flota niemiecka ukryta za obwarowaniem tej wyspy i stosownemi umocnieniami przeciwległych jej wybrzeży niemieckich, mogłaby skutecznie przeszkadzać wszelkiej zamierzonej operacyi floty rosyjskiej przeciw Anglii, z drugiej znów strony osłania zachodni wypływ z kanału szlezwickiego, kanał ten zaś jest już z tego powodu solą w oku cara, bo on uważa się zawsze za przyszłego legalnego spadkobiercę praw do Szlezwiku i Holsztynu.

Wyspa **Helgoland** nie należy dotąd do związku cłowego niemieckiego, zachodzi więc szczególny stosunek, że choć jest własnością cesarza niemieckiego, dowóz do niej towarów z Niemiec podlega ograniczeniom, na jakie napotykał na wyspie tej, dopóki należała do Anglii. Zniesienie niewłaściwości tego stosunku ma być przedmiotem ustawy, która będzie wniesioną, skoro się tylko zbierze parlament niemiecki. Co do kwestyi, do jakiej części Prus ma być wcieloną, zachodzi jeszcze kwestya, czy ma być wcieloną do Szlezwiku, czy też do tej części Niemiec północnych — w której leży Wilhelmshaven. Względy strategiczne i mniejsza odległość od portu tego, niż od stolicy Szlezwigu, przemawiają za połączeniem jej z obszarem Wilhelmshavenu.

Posłowi rosyjskiemu w Bukareszcie Hitrowo kładą w usta wyrażenie, które, jeśliby mu zaprzeczyć nie mógł, zdradzałoby zbyt wielki brak taktu dyplomatycznego, aby na swem stanowisku poselskiem mógł się nadal utrzymać. W rozmowie z jednym ze sprawozdawców bukareszteńskich żalił on się najpierw na to, że go uważają za sprawcę buntów chłopskich w Rumunii, sprzysiężenia przeciw księciu Aleksandrowi w Bułgaryi, powstania wojskowego w Ruszczuku i w Silistryi i obwiniają o udział w spisku Panicy. Wszystkiego tego starał się wyprzeć stanowczo. „Czynią mnie też — rzekł w końcu — odpowiedzialnym za niepowodzenia w dążnościach rosyjsko-pansławistycznych na Wschodzie, ale jakżeż bym mógł dokazać w tym kierunku coś pomyślnego kiedy na tem polu **walczyć muszę z polityką zainicyonowaną przez Niemcy a rzeczywistym posłem ostatnich jest król Karol.**“

Słowa te przypominają też żywo dawniejsze przepowiednie pism pod wpływem Hitrowa zostających, że po upadku Aleksandra w Bułgaryi i abdykacyi Milana w Serbii, powinna przyjść kolej na Karola w Rumunii.

Słowa Hitrowa o królu rumuńskim nabierają przez to szczególnie drażliwego znaczenia, że wyrzeczone zostały krótko przed podróżą cesarza Wilhelma do Rosyi. O Hitrowie głoszą zresztą w kołach serbskich, że ma zostać posłem w Belgradzie w miejsce Persianiego.

Dzienniki europejskie podnoszą z zadowoleniem **ustęp z mowy księcia Ferdynanda** na bankiecie w Widyniu, w którym podnosił korzyści wynikające dla Bułgaryi z jej dobrych stosunków ze swym zwierzchnikiem sułtanem, uważając ustęp ten za najlepsze zbicie pogłosek o mniemanych porywczych zamysłach rządu bułgarskiego.

W Anglii przemawiał członek opozycyi **William Harcourt** do swych wyborców w Derby. Bezpłodność ostatniej sesyi parlamentarnej przypisywał on, nie taktyce obstrukcyjnej opozycyi, o czem wszyscy są przekonani, ale rządowi, który się opiera przy ustawach niemających popularności w kraju. Mniema on, że rząd i w sesyi jesiennej nie zdoła ich przeprowadzić, a przyszłe wybory oddadzą znów w ręce Gladstona misyę pogodzenia Anglii z Irlandyą. Ugoda z Irlandyą miałaby, zdaniem mowcy, większe znaczenie od ugody Anglii z Niemcami.

Mimo swego stanowiska opozycyjnego nie mógł się jednak mowca wstrzymać od dodania kilku słów pochwały dla zewnętrznej polityki lorda Salisburyego, ale zabarwił je po swojemu, upatrując główną zaletę polityki Salisbury'ego, w tem, że nie jest tak zaczepną, jaką była polityka lorda Beaconsfielda.

Poseł rosyjski w Londynie bar. Staal miał lordowi Salisburyemu poczynić różne przedstawienia względem Armenii i dodać, że wobec pogorszania się z dnia na dzień stosunków wewnętrznych w Armenii, Rosya nie będzie mogła pozostać niemym ich widzem. Przedstawienia te zakomunikował Salisbury bezzwłocznie sułtanowi. Może dowiedzenie się o tem spowodowało sułtana do zażądania od kilkunastu wybitnych osobistości armeńskich projektu, jakie reformy zaprowadziłćby należało w Armenii, o czem nam już doniósł telegram sobotni z Konstantynopola.

W Armenii zaś samej ukazały się nowe zbrojne bandy, skutkiem czego Turcya wzmocniła załogi miejscowe i uzupełniła obwarowania różnych miejsc, zaopatrując je zarazem w stosowną liczbę dział.

Hamburg 16 sierpnia. *Hamburger Nachrichten* oświadczają, iż wiadomość o rzekomej rozmowie posła Abranyi'ego z ks. Bismarckiem, jest zmyśloną. Ks. Bismarck Abranyi'ego wcale nie przyjął; wszelkie przeto publikacye o tej rozmowie polegają na dowolnych wymysłach.

Paryż 16 sierpnia. Wśród kół parlamentarnych krąży pogłoska, iż rząd zamierza w Izbie deputowanych wnieść zniżenie prawnej stopy procentowej z 5 na 4%.

Donoszą, iż komisarzem francuskim dla określenia granicy terytoryum francuskiego w Sudanie mianowany został naczelnik wydziału w urzędzie kolonialnym Hausmann.

Książę Walii przybył do Calais i udał się bezzwłocznie w dalszą podróż do Frankfurtu nad Menem i Homburga.

Prezydent Carnot uda się w poniedziałek do La Rochelle na uroczystość poświęcenia nowego portu, w środę powróci do Fontainebleau.

Paryż 16 sierpnia. *Liberté* dowiaduje się, iż badacz okolic Nigru kapitan Binger, badacz krainy Tuaregów, Duvergier i geograf w ministerstwie spraw zagranicznych Deobuissons, mają być na zasadzie ugody z Anglią przydzieleni do komisyi delimitacyjnej.

Petersburg 16 sierpnia. Ogłoszony dzisiaj ukaz carski reguluje kwestyą monetarną w Finlandyi i nakazuje publicznym kasom finlandzkim dwa razy tygodniowo przyjmować rosyjskie bilety kredytowe i rosyjską monetę zdawkową po kursie wekslowym kursu londyńskiego. Rozporządzenie odnośne pocznie obowiązywać z dniem 1 stycznia 1891 roku.

Niemiecki ambasador Schweinitz udał się wczoraj na przyjęcie niemieckiego cesarza do Rewla. Z tego powodu także przerwał Giers swój pobyt w Finlandyi i przybył do Petersburga.

Konstantynopol 16 sierpnia. Telegrafują ztąd do *Standarda*, że Szakir basza powrócił w charakterze posła tureckiego do Petersburga. (Ajencya północna).

Belgrad 16 sierpnia. Serbsko-macedońsi komitet meetingu wręczył znaną rezolucyę do cesarza rosyjskiego tutejszemu rosyjskiemu reprezentantowi, a rezolucyę do ekumenicznego patryarchy tutejszemu metropolicie. Rezolucya do sułtana została już dawniej doręczoną tutejszemu reprezentantowi Porty.

Król Milan wyjeżdża podobno jutro z Niszu wprost przez Wiedeń do Karlsbadu, król Aleksander udaje się do obozu.

Wiadomość, jakoby minister spraw wewnętrznych Dżaja złożył obraźliwe oświadczenia o reprezentancie Austro Węgier i jakoby rejent Risticz wyraził mu przez prezesa ministrów swoje niezadowolenie, jest tendencyjnym wymysłem.

Ajencya belgradzka oświadcza, iż artykuł *Münchener Allg. Ztg*, zawierający rewelacye o rzekomo przygotowanym zamachu stanu w Serbii, jest zupełnie bezzasadnym.

Zofia 16 sierpnia. Wszyscy ministrowie powrócili tu. Stambułow udaje się jutro do południowej Bułgaryi.

Stambułow otrzymał w. wstęgę orderu domowego sasko-ernestyńskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 16 sierpnia.

(R) Powiemy coś strasznie reakcyjnego. Gdyby się udało, nie — jak śp. nieodżałowany Maurycy Mann mniemał — wszystkich dziennikarzy powiesić, ale na jakiś czas zawiesić wolność prasy czeskiej i niemieckiej i to tylko na polu spraw czesko-niemieckich, doszlibyśmy prędzej do celu. Zaprzeczyć trudno, że dość nagromadziło się mate-

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(79) przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy)

Mimo całego wzruszenia zwróciłem uwagę i na ton Kromickiego i na milczące posłuszeństwo Anielki, a zwróciłem ją głównie dlatego, iż rano już zauważyłem, że przez cały dzień obejście się jego z nią było jeszcze chłodniejsze, niż poprzednio. Widocznie te same nieznane mi powody nieporozumienia, które już raz rzuciły chłód między nich, powtórzyły się znowu z większą siłą. Ale nie miałem czasu o nich rozmyślać; świeże wrażenie tych pocałunków, które złożyłem na nogach Anielki, ogarnęło mnie całkowicie. Odczuwałem zarazem rozkosz, radość i bojaźń. Z rozkoszy zdawałem sobie sprawę, bom ją odczuwał zawsze, ilekroć dotknąłem choćby jej ręki. Ale zkąd brała się we mnie radość?.. Z tego, iż odgadywałem, że ta nieugięta i niepokalana Anielka nie zdołała jednak uchronić się całkowicie przedemną i że w tej chwili musi sobie mówić: „I ja jestem na pochyłości i ja nie mogę patrzeć ludziom w oczy bez zmrużenia powiek: oto przed chwilą był u moich nóg człowiek, który mnie kocha, ja zaś muszę być poniekąd jego wspólniczką, bo jednak nie pójdę do męża i nie powiem mu: ukarz go, a mnie zabierz.“

Ja także wiedziałem, że ona nie może tego zrobić bez narażenia zdrowia matki, bez narażenia stosunków rodzinnych, a choćby nawet mogła, nie zrobiłaby tego ze względu na zajście, jakie jej skarga musiałaby wywołać między mną a Kromickim. I jakiś głos szeptał mi pocichu: „Kto wie, kogo się ona boi więcej narazić?“

Położenie jej było istotnie wyjątkowe, ja zaś wyzyskiwałem je z całą świadomością, bez większych skrupułów od skrupułów wodza, który w czasie wojny wyzyskuje niepomyślne położenie nieprzyjaciela. Zadałem sobie tylko jedno pytanie: „Czy uczyniłbyś to samo, gdybyś wiedział, że Kromicki pociągnie cię do osobistej odpowiedzialności?“ Ponieważ mogłem sobie sumiennie odpowiedzieć: tak! — więc sądziłem, że na inne względy nie potrzebuję uważać.

Nie!... Kromicki budzi we mnie bojaźń tylko przez to, że może zabrać Anielkę i wywieźć ją, Bóg wie gdzie. Rozpacz ogarnia mnie na samą myśl o tem.

Ale w tej chwili, w tym powozie, bałem się przedewszystkiem Anielki. Co będzie jutro? jak ona to przyjmie? czy jako zuchwałość, czy jako poryw czci i ubóstwienia? Miałem uczucie psa, który zbroiwszy, boi się, że będzie obity. Siedząc naprzeciw Anielki, starałem się w chwilach, w których światło księżyca padało na jej twarz, wyczytać z niej, co mnie czeka. Poglądałem na nią tak pokornie, byłem tak biedny, że sam litowałem się nad sobą i zdawało mi się, że ona także powinna mieć nademną litość. Ale ona nie patrzała we mnie, tylko słuchała uważnie lub udawała, że słucha tego, co do ciotki mówił Kromicki, który opowiadał obszernie, coby zrobił i w jaki sposób osiągnąłby największe zyski, w razie, gdyby Gastein był jego własnością. Ciotka kiwała głową, on zaś powtarzał ustawicznie: „nieprawda — co?“ Widocznem było, iż chce wpoić w nią przekonanie, że ma obrotny rozum i że z każdego grosza potrafi zrobić dziesięć.

Droga do Hoffgastein jest poprostu wrębem skalnym i kręci się nad przepaścią w licznych zawrotach. Światło księżyca padało, stósownie do skrętów drogi, naprzemian to na nas, to na te panie. W twarzy Anielki widziałem tylko jakby łagodny smutek, ale już to dodawało mi otuchy, że wyraz jej nie był surowy. Nie otrzymałem ani jednego jej spojrzenia, pokrzepiałem się wszelako myślą, że gdy sama pogrążona jest w cieniu, a światło mnie oświeca, wówczas ona może patrzy na mnie, a może i mówi sobie: „Jednak nikt w świecie mnie tak nie kocha, jak on, i nikt zarazem nie jest tak nieszczęśliwy.“ Bo to przecie była prawda.

Oboje milczeliśmy. Gadał ciągle tylko Kromicki; słowa jego mieszały się z szumem rzeki, płynącej na dnie przepaści, i z przykrym zgrzytem hamulca, który woźnica co chwila zakładał pod koła. Zgrzyt ów drażnił bardzo moje nerwy, ale uciszała je natomiast ciepła a jasna noc. Mówiłem, że była pełnia; księżyc wybił się nad góry i płynął po przestworzu, rozświecając czuby Bocksteinkoglu, lodowce Tischlkaru i przepaściste boki Grankogla. Śniegi na szczytach błyszczały jasno zielonem metalicznem światłem, a ponieważ stoki, leżące poniżej, zlewały się z ciemnością i nocą w jednę szarą masę, więc owe jasności śnieżne zdawały się wisieć w powietrzu, lekkie, jakby nie do ziemi należące. Taki był w tem urok i spokój i było coś tak kojącego w tych uśpionych górach, że mimowoli przyszły mi na myśl słowa:

O takiej chwili, ach! dwa serca płaczą,
Co mają sobie przebaczyć — przebaczą,
Co mają sobie zapomnieć — zapomną...

A właściwie ona mi miała do przebaczenia tylko to, żem ucałował jej nogi; gdyby była posągiem świętej i stała w kościele, jeszczeby nie miała prawa gniewać się i obrażać za taki dowód czci. Pomyślałem sobie, że gdy przyjdzie do wyjaśnień, to jej to powiem, bo ją to powinno przekonać.

Myślę często, że dzieje mi się wielka krzywda z tego powodu, iż ona, może nie zdając sobie sprawy, nie nazywając rzeczy po imieniu, uważa jednak moją miłość za uczucie czysto ziemskie, za poryw zmysłów. I ja nie przeczę, że ono jest splecione z różnych pasm, ale Anielka tego zdaje się nie rozumieć, iż są w niem nici niesłychanie idealne, poprostu jakby z poezyi wysnute. Nieraz zmysły moje usypiają i kocham ją tylko duchowo, tak, jak człowiekowi wydaje się, że kocha w pierwszej młodości. Nieraz także ten drugi człowiek, który we mnie siedzi i który wszystko rozbiera, sprawdza, a często i wyśmiewa, mówi mi: „Nie wiedziałem, że kochasz, jak student i jak romantyk!“ Ale tak! Może to jest śmieszne, ale kocham i w ten sposób i czuję, że to nie jest sztuczne i że właśnie dlatego miłość moja jest taka zupełna, a zarazem tem smutniejsza, im jednostronniej sądzona i bardziej zapoznawana.

I teraz właśnie przyszła na mnie chwila uśpienia zmysłów, więc mówiłem w duchu do Anielki: „Czy ty myślisz, że idealne struny we mnie nie grają? A oto w tej właśnie chwili kocham cię w ten sposób, że ty nawet możesz i powinnaś się na takie uczucie zgodzić, i szkoda będzie, jeśli je zmarnujesz, bo sama nie straciłabyś nic, a mniebyś uratowała. Powiedziałbym sobie: oto jest mój świat, oto granice, w których mi żyć wolno — i miałbym choć cokolwiek i starałbym się przeistoczyć własną naturę, przejść na twoją wiarę i raz na zawsze się jej trzymać.

Zdawało mi się, że ona może i powinna zgodzić się na taki układ, po którym nastąpiłby między nami i dla nas obojga wieczny spokój. Obiecywałem sobie, że jej to powiem i przedstawię, a gdy uznamy, że dusze nasze należą raz na zawsze do siebie, to potem będziemy mogli choćby nawet się rozjechać. Obudziła się we mnie nieprzeparta nadzieja, że na taki układ ona się zgodzi, bo zrozumie, że bez niego życie stanie się nam obojgu niemożliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ryału spornego, ale smutna rzecz, że dzienniki w obu obozach z godną lepszej sprawy skwapliwością podnoszą każdy szczegół drażliwy, śrubując go niepotrzebnie i tak stają się powodem, że coby minęło niespostrzeżenie, nabiera wagi jako źródło nowych nieporozumień. Szczególnie uderza w oczy pewien nieustanny raport telegraficzny między *Narodnymi Listami* a *Nową Pressą*, dwoma pismami, z których każde z innych pobudek, ile możności usiłuje sparaliżować ugodę. O tej służbie dziennikarskiej, łączącej dwa te pisma, dałoby się niejedno powiedzieć. W wytrwałej pracy około niszczenia ugody spotykają się prawie zawsze. Lada artykuł, lada wzmianka przykra w *Narodnich Listach* pojawia się prawie równocześnie w łamach *Nowej Pressy*, drukowana na wybitnem miejscu tłustemi czcionkami, wprawdzie w formie polemicznej, ale rozgłos zapewniającej. Przykładów nie brak codziennie. Jaką wrzawę narobiono z powodu okólnika sądu wyższego w Pradze w sprawie ściślejszego wykonania przepisów rozporządzenia językowego z r. 1880? Dopóki rozporządzenie to istnieje prawomocnie, dopóty jest obowiązkiem rządu czuwać nad jego odpowiednem wykonaniem. To się rozumie samo przez się — to też po kilku dniach *Nowa Presse* sama musiała przyznać, że rząd spełnił swą powinność, lubo to wyszło na korzyść Czechów.

Przechodząc do bieżących wypadków ubiegłego tygodnia, winniśmy przedewszystkiem zaprzeczyć bezzasadnym pogłoskom o przesileniu gabinetowem, oraz tajemniczym doniesieniom dzienników czeskich o jakichś „gotujących się za kulisami ważnych decyzyach.“ Obie kombinacye są po prostu śmieszne w sezonie letnim, kiedy ministrowie bawią za urlopami zdala od Wiednia, kiedy N. Pan zajęty przeważnie manewrami, kiedy polityka cała wewnętrzna pomimo agitacyj czeskich wypoczywa, jak to zwykle bywa w epoce bezparlamentarnej. Co przyszłość bliższa lub dalsza przyniesie, nikt nie może przewidzieć, lubo przynajmniej na rok lub półtora roku uważamy przesilenie z natury rzeczy za wykluczone. Wyjaśnienie sytuacyi mogłoby dopiero nastąpić w jesieni przyszłego roku po przeprowadzeniu nowych wyborów do Rady państwa, a im większe trudności przedstawi ugoda czeska, tem mniej monarcha zdoła zrzec się pomocy męża tak umiarkowanego, jak hr. Taaffe, który przez 11 lat tylekroć pokazał, że zawsze znajduje wyjście z najbardziej zawikłanej sytuacyi.

Dr Rieger bawił w Wiedniu i konferował z hr. Taaffem. Fakt ten wywołał rozmaite pogłoski i kombinacye. Nie znamy treści rozmowy między p. Riegerem a prezesem gabinetu, ale znając dokładnie położenie rzeczy i osobistości kierujące, nie miniemy się z prawdą, przynajmniej z prawdopodobieństwem, jeśli wyrazimy nasze przekonanie, że hr. Taaffe nie był w stanie p. Riegerowi innej dać odpowiedzi, jeno wymijającą, jeśli nie odmowną. Naprzód hr. Taaffe w tak ważnej sprawie nie może się krępować, bez wysłuchania opinii rady ministrów i korony. Dalej p. Rieger nie mógł przecież ręczyć za przeprowadzenie ugody ze strony Czechów, choćby rząd dodatkowo spełnił — że tak powiemy — nadetatowe żądanie „wewnętrznego języka sądowego“. Jedno z dwojga, albo prawdą jest, co codziennie głoszą *Narodni Listy*, że Staroczesi przestali istnieć jako stronnictwo, albo nie.

W pierwszym wypadku niepodobna układać się ze stronnictwem, które straciło grunt pod nogami i niemoże dotrzymać warunków ugody. W drugim zaś wypadku, a zdaje nam się, iż Staroczechom brakuje tylko energii ocknięcia się i walczenia z młodymi, trudno o dosadniejszą i jaśniejszą obronę punktacyj ugodowych, jak to uczynił pan Rieger w rozmowie z pewnym dziennikarzem wiedeńskim. Jeżeli p. Rieger, tyle zasłużony przywódca narodu czeskiego w tak pochwalnych wyrazach podnosi korzyści i znaczenie punktacyj ugodowych dla Czechów, jakże można żądać od rządu podniesienia ceny i robienia dalszych koncesyj? Czyż rząd ma lub może być bardziej czeskim, jak p. Rieger? A jeżeli p. Rieger istotnie w Czechach stracił władzę, czyż którykolwiek rząd może zapuścić się w licytacyę o popularność z Młodoczechami, których główny organ przemawia za zupełnem wywróceniem punktacyj ugodowych, za powrotem do *status quo ante* jako pierwszego warunku zawarcia nowych preliminaryów ugodowych? ze stronnictwem, które bez ogródki oświadcza, iż byłoby złudzeniem, gdyby sądzono, że spełnienie żądania co do „wewnętrznego języka sądowego“ zdoła w czemkolwiek polepszyć stan rzeczy w Czechach. Z jednej strony oświadczenie p. Riegera, że punktacye ugodowe zawierają prawie urzeczywistnienie całego prawnopolitycznego programu czeskiego, z drugiej strony stanowisko Młodoczechów: t. j. *tabula rasa* punktacyj ugodowych, — z tego dylematu nie masz innego wyjścia, tylko konsekwentne obstawanie przy punktacyach ugodowych, jako po niezliczonych trudnościach osiągniętej podstawie dla kompromisu, wytrwałość aż do chwili, gdy Młodoczesi nabędą rozumu staroczeskiego. Do dalszych koncesyj Czesi źle torują sobie drogę n. p. agitacyą w wysokim stopniu niepolityczną za udziałem narodu czeskiego w jubileuszu biskupa Strossmayera, znanego z panslawistycznego kierunku. Czyż zapomnieli sceny między Strossmayerem a N. Panem, czyż niewiedzą, że podobnem zachowaniem się muszą zrazić sobie monarchę, albo czy szowinizm już tak ich opanował, że liczą się przedewszystkiem z wpływem Rosyi i Francyi.

Berlin 16 sierpnia, (Pobyt cesarza Wilhelma w Rosyi. — Ustąpienie ministra wojny. — Zaproszenie Capiviego do Włoch. — Odznaczenie ministrów. — Demonstracya antiniemiecka). Na przyjęcie cesarza niemieckiego rodzina carska przeniosła się do Peterhofu, zkąd uda się na jachcie „Dzierżawa“ do Narwy. W Narwie znajdować się będzie główna kwatera carska przez 4 dni, poczem dwa dni następne w dobrach barona Velis. Cesarz niemiecki opuścił stolicę niemiecką we czwartek rano i przybył do Kilonii około godziny 8, gdzie go na dworcu powitał brat jego Henryk. Gotowa już do podróży flota, składająca się z okrętów „Hohenzollern;“ „Irena,“ „Blücher“ i „Piorun,“ powitała go wystrzałami armatniemi. Odjazd z Kilonii nastąpił wieczorem o godzinie 10. W pobliżu Arkony przybyli na pokład „Hohenzollern“ 3 synowie cesarscy dla powitania ojca. Po krótkim pobycie na pokładzie powrócili do Sasnitz, gdzie przebywają z cesarzową. Do Rewla przybyła już flota rosyjska na powitanie cesarza, w tych dniach przybędzie tam jeszcze 6 wielkich okrętów wojennych. Car i carowa przybędą do Narwy w niedzielę dnia 17 b. m. Tamtejsze władze miejskie powitają parę cesarską chlebem i solą, a cesarzowej wręczą złoty bukiet z kwiatkami z brylantów. Według telegramu biura Wolffa od czwartku rozpoczęła się ekspedycya wojsk rosyjskich z Krasnego Sioła do Narwy, gdzie rozpoczną się manewra, którym uczestniczyć będzie cesarz Wilhelm. Jak donosi *Reichsanzeigér*, cesarz wcale nie przybędzie do Krasnego Sioła; powrót cesarza do Niemiec nastąpi dnia 24 sierpnia z Peterhofu na Kronsztat. Według *Ostpr. Ztg* cesarz uda się z Kronsztatu do Kłajpedy i ztąd na manewra marynarskie, w czasie których zamieszka u hr Lehndorff-Steinorta. Dnia 27 b. m. powróci na Lötzen do Piławy, a ztąd morzem do Kilonii.

Wiadomość, iż obecny pruski minister wojny jenerał Verdy du Vernois, w razie złożenia swojej teki, objąłby komendę wirtembergskiego korpusu armii, uważają do pewnego stopnia tylko za kombinacyę, chociaż nie przeczą, że ma ona wiele prawdopodobieństwa ze sobą. Ustąpienie jenerała Alvenslebem ze stanowiska komendanta ma być bowiem tylko kwestyą czasu. Według innej wersyi zaręczają, iż jenerał Verdy du Vernois weźmie dymisyę d. 1 października.

Kanclerz Caprivi, jak donoszą świeżo pisma niemieckie, opowiadał podczas bankietu danego na cześć członków kongresu lekarskiego w zamku królewskim, że Crispi zaprosił go do Włoch, że jednak prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku będzie mógł skorzystać z zaproszenia.

Ministrowie Herrfurth i Boetticher odznaczeni zostali przez cesarza japońskiego wielkim krzyżem orderu zasługi „wschodzącego słońca.“

Na ziemi duńskiej w Szlezwigu wznoszą się coraz liczniejsze pomniki niemieckie. Świeżo ma być wzniesiony w Hadersleben pomnik cesarza Wilhelma I. Zamieszkali tamże Duńczycy założyli przeciwko temu protest do rady miejskiej, która jednak protest oddaliła. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić 12 września. Pisma niemieckie obawiają się w tym dniu demonstracyi antiniemieckiej ze strony ludności duńskiej.

Gdańsk 16-go sierpnia. (Równouprawnienie w szkole w Prusach Zachodnich). Pod tym tytułem przynosi gdański katolicki *Westpr. Volksblatt* znowu przegląd tabelaryczny skarg i zażaleń z ostatniego tygodnia nadesłanych na ręce redakcyi ze strony czytelników w sprawie t. zw. „paritas“ w dziedzinie szkoły w Prusach zachodnich.

Pomijając część polemiczną tych artykułów — w której redakcya wykazuje ministrowi oświecenia, że żadnych zarzutów, czynionych mu w tej dziedzinie przez posłów ks. Neubauera i Hassego odeprzeć nie zdołał i że żadna naprawa tamtejszych stosunków nie jest widoczną, ograniczamy się tylko do powtórzenia samych faktów.

Pogląd ogólny na obecne stosunki szkolne w Prusach Zachodnich tak się według katolickiego organu gdańskiego przedstawia:

„1) Liczba katolickich inspektorów w całej prowincyi niknie zupełnie wobec liczby ewangelickich; duchowni inspektorowie szkolni katoliccy nie istnieją wcale, przedewszystkiem w dyecezyi chełmińskiej. Natomiast wielu ewangelickich pastorów pełni urząd inspektorów powiatowych i tem samem prowadzą oni nadzór nad szkołami katolickiemi. Świeccy inspektorowie szkolni są przeważnie protestantami.

2) Lokalną inspekcyę szkolną sprawują po większej części protestanci, nawet inspekcyę szkolną w szkołach katolickich. Zdarza się poniekąd, że w ręku tych powiatowych inspektorów szkolnych spoczywa lokalna inspekcya szkolna w całym obwodzie inspekcyjnym. Na 280 lokalnych inspektorów szkolnych (w granicach dyecezyi chełmińskiej) jest zaledwie 28—30 księży katolickich.

3) Doniesiono nam w marcu i doniesieniu temu nie zaprzeczono, że polecono królewskim rejencyom (czy wszystkim?), żeby zaproponowały ministrowi oświecenia mężów katolickich, stosownych do sprawowania urzędu inspektorów szkolnych. W tem jest przyznanie się, że pod tym względem owa „paritas“ nie istnieje, że jednak w przyszłości ma być bardziej uwzględnianą. O jakichbądź skutkach tego rozporządzenia dotąd nic nam nie wiadomo.

4) Inspektorowie szkolni wcale się o to nie starają, żeby dzieci uczęszczały na msze szkolne, chociaż wyraźnie to przepisuje reskrypt ministeryalny z dnia 18 października 1879 roku. Nadto wcale albo bardzo mało uwzględnianym jest reskrypt ministeryalny z dnia 18 lutego 1876 roku, według którego proboszcz odnośny ma wspólnie z nauczycielem ustanawiać numer z religii w świadectwach odejścia uczniów. Po części nie bywają proboszczowie na te egzamina wcale powoływani, regułą zaś stało się to pomijanie proboszczów w dyecezyi chełmińskiej.

5) Według statystyki radcy w ministerstwie oświecenia Dra Schneidera i statystyki Dra Petersilie, uczęszcza w Prusach Zachodnich 16.600 dzieci katolickich do szkół ewangielickich, a tylko 7110 dzieci ewangielickich do szkół katolickich.

6) W ostatnim czasie praktykuje się często, że przy przenoszeniu lub śmierci pierwszego katolickiego nauczyciela, w jego miejsce bywa powołanym drugi protestancki nauczyciel, a w miejsce drugiego przesyłany bywa nauczyciel katolik — a nigdy nie dzieje się przeciwnie. W ten sposób przyjdzie czas, w którym w Prusach Zachodnich tylko więcej będzie pierwszych nauczycieli protestanckich i więcej tylko drugich nauczycieli katolickich.

Po tym ogólnym poglądzie stosunków szkolnych w Prusach Zachodnich podaje *Westpr. Volksbl.* niektóre szczegóły specyalne z poszczególnych powiatów, z których podajemy następujące:

1) W katolickim prawie zupełnie powiecie puckim nie znajduje się ani jeden katolicki inspektor powiatowy szkolny.

2) W przeważnie katolickim powiecie wejherowskim jest dwóch ewangielickich inspektorów szkolnych powiatowych, a ani jeden katolicki. W roku bieżącym przeniesiono jednego z owych ewangielickich inspektorów szkolnych do Nowego Tomyśla, jest to ten sam, który zakazał dzieciom mówić „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ i „Zdrowaś Maryo.“

Ogólnie spodziewano się, że w jego miejsce ustanowiony będzie katolik. Tymczasem p. landrat Gumprecht udał się osobiście do Berlina do ministra oświecenia i znowu ustanowiono protestanckiego inspektora szkolnego.

3) W przeważnie katolickim powiecie kościerzyńskim jest trzech inspektorów szkolnych powiatowych. Z tych dwóch jest wyznania ewangielickiego, a tylko jeden katolickiego. A mimo to zaledwie $^1/_4$ część dzieci szkolnych jest ewangielicką. Wszyscy ewangieliccy pastorowie są zarazem lokalnymi inspektorami, ale ani jeden proboszcz katolicki urzędu tego nie sprawuje.

4) W powiecie człuchowskim jest według urzędowego zestawienia na 13.227 dzieci szkolnych 6028 katolików i 7199 ewangielików. Na 158 nauczycieli jest 94 ewagielickich a tylko 64 katolickich. Na jednego katolickiego nauczyciela przypada 94 katolickich, na jednego ewangielickiego 76 ewangielickich dzieci szkolnych.

5) W powiecie złotowskim, gdzie ludność katolicka stanowi trzecią część ogólnej liczby mieszkanców, wszyscy trzej powiatowi inspektorzy szkolni są ewangielikami.

6) W powiecie świeckim jest 27.000 ewangielików i 36.000 katolików. Według doniesień landrata tamtejszego Gerlicha w sejmie pruskim, było tam w roku 1887 ewangielickich nauczycieli 77, a tylko 56 katolickich. Według posła Hassego uczęszczało w tym powiecie 433 dzieci ewangielickich do szkół katolickich, a 1924 katolickich uczniów do szkół ewangielickich.“

W dalszym ciągu zamieszcza *Westpr. Volksblatt* niektóre skargi z poszczególnych miejscowości z powiatów zachodnio pruskich; skargi te dotyczą po większej części następujących punktów:

1) W wielu jednoklasowych szkołach ludowych ustanowiony jest mimo zachodzącej większości dzieci katolickich nauczyciel ewangielik.

2) Dla katolickich mniejszości, często bardzo znacznych, nie myśli się o utworzeniu nowej szkoły katolickiej, ani o powołaniu drugiego lub trzeciego nauczyciela katolika. Wręcz przeciwnie dzieje się pod tym względem dla mniejszości ewangielickich.

3) W licznych szkołach nauka religii dla katolickich mniejszości bardzo nie wystarczająco jest uwygledniana, nie mówiąc już o tem, że udzielaną bywa po niemiecku, mimo, że dzieci wcale albo bardzo mało znają język niemiecki, ponieważ język polski jest ich mową ojczystą.

W licznych szkołach z większością lub znaczną mniejszością dzieci katolickich znajduje się w klasach obraz Lutra i używane są książki pisane w duchu protestanckim, obrażające często katolickie uczucia dzieci katolickich.

Petersburg 15go sierpnia. (Przygotowania do przyjęcia cesarza Wilhelma. — Raport ministra wojny. — Żydzi. — Z prowincyj nadbałtyckich). — Przygotowania do przyjęcia cesarza Wilhelma w Narwie postępują żwawo. Jak donoszą dzienniki petersburskie, monarchowie mieszkać będą w domu sekretarza państwa Połowcewa, dla orszaku zaś przygotowano lokale w budynkach fabrycznych barona Stieglitza. Oprócz nowej przystani, urządzonej przez Połowcewa, kazał on też wybrukować ulice w obrębie fabryki. Dwadzieścia pięć wagonów przewiozło prawie całą wspaniałą jego oranżeryę z Carskiego Sioła do Narwy. Koło jego domu urządzonym będzie gaj palmowy. — Z Nizzy i Paryża dostawiono całe wagony róż. Do Narwy wysłał już dwór 800 koni i około 200 pojazdów. W nocy na 31 lipca droga żelazna bałtycka postawioną została na stopie wojennej z powodu manewrów. Pozostawiono wszystkie pociągi pasażerskie i jeden towarowy, ten wszakże jedynie dla przewożenia wojskowych; pozostałe pociągi towarowe czasowo zniesiono. Co godzina idą pociągi z wojskiem. We środę 13go sierpnia wyszedł z Krasnego Sioła na manewry pierwszy eszelon oddziału zachodniego, a mianowicie pułk preobrażeński lejb-gwardyi z dowódcą w. ks. Sergiuszem Aleksandrowiczem. Przybycie cesarza niemieckiego do Rewla oznaczonem zostało na 17go sierpnia. Na powitanie na rejdzie miejscowym zgromadzi się już w dniu 16 sierpnia znaczna eskadra statków wojennych pod dowództwem ogólnem jenerał-admirała w. ks. Aleksego Aleksandrowicza.

Świeżo wydrukowano raport ministerstwa wojny, złożony carowi za r. 1888. Ze sprawozdania tego okazuje się między innemi, że z dniem 1 stycznia 1889 r. wojska regularne liczyły 32,644 jenerałów, sztab- i ober-oficerów; żołnierzy zaś i wogóle nieposiadających stopnia oficerskiego: 820,484. Wojska kozackie, przyjmując stopę wojenną, liczyły: jenerałów, sztab- i ober-oficerów 3,790, nie posiadających stopnia oficerskiego 164,854; w służbie jednak rzeczywistej było: jenerałów, sztab- i ober-oficerów 2,148, a nieposiadających stopnia oficerskiego 34,529.

Ze względu na coraz to wzrastający napływ do obudwóch stolic cesarstwa żydów-rzemieślników, zapisujących się do cechów na mocy dyplomów, udzielonych w miejscach ich stałego zamieszkania, przeważnie nieposiadających dostatecznego ukwalifikowania w rzemiośle, na które składają dyplomy, a czasami zdradzających nawet całkowitą nieznajomość rzemiosła, poruszoną została kwestya, iżby przy spodziewanej rewizyi ustawy rzemieślniczej uwzględnionym był przepis, na zasadzie którego żydzi-rzemieślnicy, zamieszkujący w Petersburgu i Moskwie, obowiązkowo egzaminowani będą z rzemiosł przez specyalną komisyę egzaminacyjną. Obok tego działalność żydów rzemieślników, którzy złożyli egzamin, ma być ściśle kontrolowaną, i o ileby który z nich nie zajmował się w rzeczywistości rzemiosłem zadeklarowanem, pobyt dalszy w stolicach będzie mu wzbronionym.

Ministerstwo oświaty postanowiło nie pozwalać nadal wstępować do średnich i wyższych zakładów naukowych dzieciom żydów, poddanych zagranicznych, niemających prawa zamieszkiwania w cesarstwie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, iżby władze administracyjne gubernij nadbałtyckich nie pozwalały na jakiekolwiek wystąpienie duchowieństwa protestanckiego i ludności kraju podczas obchodu t. zw. „Reformations Fest“. Obchód ten wprowadzonym jest w kościele protestanckim na pamiątkę dnia 31 października 1517 roku, w którym Luter przybił do drzwi katedry w Wittembergu znane swe 93 tezy przeciwko odpustom papieskim, a w prowincyach nadbałtyckich odbywa się w ostatnią niedzielę października.

Ukończono obecnie prace, dotyczące zebrania wiadomości co do ilości i intratności gruntów, należących do pastorów w prowincyach nadbałtyckich. Jak się okazało, dobra, do pastorów należące, przynoszą wielkie dochody, mogą więc bez żadnego przeciążenia opłacać te same podatki, jakie opłacają inne dobra nieruchome w tychże prowincyach. Wobec tego ministerstwo skarbu — jak się dowiaduje *Now. Wremia* — proponuje nałożyć tak na folwarki, jak i na całe dobra, do pastoratów należące, te same podatki gruntowe, jakie pobierane są z innych gruntów w tymże kraju.

KRONIKA.

Kraków 18 sierpnia.

— **Rocznica urodzin Najj. Pana.** Już wczoraj wieczorem rozpoczęły się uroczystości, jakiemi miasto nasze obchodzi radosną rocznicę urodzin Najj. Pana. Wczoraj wieczorem, mianowicie o godzinie 8 zebrały się przed główną strażnicą wojskową w Rynku orkiestry wojskowe i po odegraniu hymnu ludowego, rozeszły się po ulicach miasta, otoczone czworobokiem żołnierzy, niosących lampy. Przed mieszkaniem każdego z jenerałów orkiestra odegrała jeden utwór muzyczny; przed komendą zaś główną odegrane zostały dwa takie utwory. Orkiestrom przy pięknej pogodzie towarzyszyły tłumy mieszkańców Krakowa.

Dziś rano pobudka orkiestr wojskowych i salwy artyleryi oznajmiły uroczysty dzień. Zaraz potem około godziny 7 rano rozpoczęły maszerować na Błonia przy dźwiękach orkiestr wojskowych oddziały załogi krakowskiej w pełnych mundurach z liściami dębowemi za kaskami. Na Błoniu ustawiły się wojska, a dowodził niemi jenerał Fischer. Paradę od niego odebrał komendant korpusu JE. Krieghammer, który przybył na Błonia w otoczeniu sztabu całego. Rozpoczęła się Msza św., celebrowana przez proboszcza wojskowego X. Kirchnera, pod namiotem umyślnie w tym celu zbudowanym. Podczas pierwszej ewangelii, Gloria i drugiej ewangelii dawała załoga batalionowe salwy, mianowicie wszystkie bataliony pułków liniowych, rezerwy piechoty przybyłe na ćwiczenia, bataliony strzelców 4 i 12, batalion obrony krajowej, kadeci z Łobzowa. Po salwach piechoty dawała salwy artylerya polna. Po Mszy św. odbyła się defilada wojsk przed jenerałem komenderującym. Na Błoniach zebrała się liczna publiczność.

Gdy na Błoniach odbywała się Msza, dzwon „Zygmunt“ z katedry na Wawelu zapowiedział o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze. Celebrował je X. kanonik Józefczyk w zastępstwie chwilowo nieobecnego w Krakowie Jego Eminencyi X. Kardynała Księcia Biskupa Krakowskiego. Na nabożeństwo to przybyli: JE. Paweł Popiel w stroju polskim, reprezentant Starostwa hr. Starzeński z gronem urzędników Starostwa, wiceprezydent Madejewski z gronem radców Sądu wyższego, prezes Sądu krajowego p. Jasiński, dziekani Wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wiceprezydent miasta p. Friedlein z radcami miejskimi i wiceprezydentem Magistratu Drem Schmidtem, radca policyjny p. Kaiser, radca skarbowy p. Krumłowski, naczelnicy poczty pp. Dawidowski i Fürbeck; z kolei państwowej zastępca dyrektora p. Słoniński z inspektorami Abdermannem i Szukiewiczem, zarządca telegrafu p. Pelcel, prezes Izby handlowej p. Baranowski.

Podczas nabożeństwa, na które przybyło także wiele publiczności, śpiewał chór katedralny Mszę Wincentego Rychlinga z wkładkami Führera i Offertorium Piotra Studzińskiego. Na zakończenie duchowieństwo odśpiewało *Te Deum*, a chór hymn ludowy na głosy.

Uroczyste nabożeństwo odprawiło się również dzisiaj rano w starej synagodze, odprawione przez rabina p. Ch. L. Horowitza. W nabożeństwie wziął udział wiceprezes Reprezentacyi Zboru izraelickiego p. Hirsch Landau z gronem członków Reprezentacyi.

Z powodu urodzin NPana odbędzie się dziś obiad u JE. komendanta korpusu Krieghammera dla wyższych oficerów i dygnitarzy, dalej obiad w Grandhotelu dla oficerów niemających menaży, wreszcie obiady w koszarach dla korpusów oficerskich poszczególnych pułków.

Z Wawelu i fortu Kościuszko powiewają chorągwie o barwach państwa; z Magistratu zaś chorągiew o barwach miasta.

— **Zapiski osobiste.** JE. Namiestnik hr. Badeni powrócił w sobotę do Lwowa. — Członek wydziału krajowego p. Oktaw Pietruski, powróciwszy już zupełnie do zdrowia, ma przybyć dziś do Lwowa i objąć urzędowanie w Wydziale krajowym. — Ks. Adam Sapieha bawi w Ischl. — Namiestnik Morawy p. Loebl wczoraj rano przejechał przez Kraków ze Lwowa do Berna. — Henryk Sienkiewicz bawił wczoraj wieczór w Krakowie w przejeździe do Zakopanego, zkąd po kilku tygodniach uda się do Ostendy. — Kazimierz Zalewski, redaktor *Wieku*, przybył wczoraj do naszego miasta z powrotem z Zakopanego. — Poseł Bobrzyński udał się na tygodniowy pobyt do Szmeksu, gdzie bawi jego żona.

— **P. Stanisławowi Świerzyńskiemu**, inżynierowi miejskiemu, udzieliło Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 2 b. m. koncesyą na inżyniera budowy z upoważnieniem rządowem.

— **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała X. Franciszka Rabieja, wikaryusza obrz. gr. kat. w Samborze, stałym nauczycielem religii obrządku gr kat. w szkole etatowej 7 klasowej żeńskiej w Samborze; tymczasowego nauczyciela Antoniego Nuda w Mołoczkowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kurnikach; stałego nauczyciela młodszego Ludwika Żeliskę w Nadwórnie, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej w Nadwórnie; stałego nauczyciela szkoły etatowej w Księżnicach Józefa Tarczyńskiego, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela 4 klasowej szkoły ludowej w Łańcucie, stałym nauczycielem 4 klasowej szkoły etatowej w Łańcucie; tymczasową nauczycielkę Zofię Veithównę w Sanoku, stałą nauczycielką 4 klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Sanoku; stałą nauczycielkę Maryę Troczyńską w Bruchnalu, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Jażowie nowym.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom Starego Miasta zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Hr. Antoni Wodzicki** podejmował wczoraj u siebie w Kościelcu całą Radę powiatową Chrzanowską wieczerzą. Pierwszy toast wniósł w pięknych słowach gospodarz na cześć N. Pana. Kapela odegrała hymn. Członek Rady hr. Andrzej Potocki wniósł zdrowie nowego marszałka powiatowego i jego uroczej małżonki, która z nieporównaną uprzejmością swych gości podejmowała. Przy dźwiękach muzyki przechadzali się goście po ładnym parku, a ognie sztuczne zakończyły tę biesiadę, w której wzięli udział także włościanie zasiadający w Radzie powiatowej.

— **Zajście na granicy rosyjskiej w Podskalanach.** Dzienniki wiedeńskie doniosły o zajściu na granicy rosyjskiej w Podskalanach, skutkiem którego było aresztowanie 3 objeszczyków rosyjskich przez żandarma austryackiego i odstawienie ich do Krakowa do tutejszego Sądu karnego. Na podstawie informacyj, zasięgniętych z kompetentnego źródła, donieść możemy, iż w istocie w sobotę po południu postenführer Kazimierz Kędzior odstawił do tutejszego sądu karnego 3 objeszczyków granicznych rosyjskich, mianowicie Boganka Kenoszyka, Miroszewa i Maszejewa. Aresztowani oni zostali w Podskalanach, wiosce pogranicznej. Prezes Sądu karnego p. Brason powierzył śledztwo w tej sprawie p. sędziemu śledczemu Wójcikowi i śledztwo to prowadzone jest bardzo szybko i energicznie. Mianowicie wdrożone zostało śledztwo przeciw Kenoszykowi o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81, przeciw dwom drugim o przekroczenie granicy. W sprawie tej przesłuchanym zostanie w dniu jutrzejszym postenführer Kędzior i inni świadkowie i wówczas, gdy śledztwo ukończone zostanie, podać będzie można autentyczne zupełnie wyjaśnienie zajścia.

Nim to nastąpi, podajemy przebieg zajścia według informacyj, jakie zaczerpnęliśmy na miejscu, to jest w Podskalanach. Przysiółek ten leży tuż nad granicą rosyjską za Modlnicą i Tomaszowicami, a graniczne słupy rosyjskie idą środkiem lasu. Przysiółek pełen jest skał i wertepów. Często zdarzało się, iż pograniczna straż rosyjska zachodziła do przysiółka i tu dopuszczała się wybryków, których tak często doświadczają mieszkający nad granicą rosyjską poddani austryaccy. Tak działo się często i w Podskalanach, a postenführer z Zabierzowa Kędzior, stosownie do swego zadania, postanowił temu kres położyć. Baczył więc pilnie na objeszczyków i gdy w sobotę przekonał się o przekroczeniu przez nich granicy i wejściu do pewnej chałupy, pospieszył tam natychmiast za nimi, przybrawszy sobie stosowną pomoc. Wobec żandarma objeszczyki zachowali się hardo, a jeden z nich Kenoszyk zamierzył się nawet ciężką szablą, jaką objeszczycy noszą, na postenführera Kędziora. Z powodu takiego postąpienia, postenführer Kędzior dokonał rozbrojenia Kenoszyka i aresztowania wszystkich trzech objeszczyków, a następnie odstawienia ich do Sądu karnego. Jak obecni na miejscu zajścia twierdzą, wystarczy uderzenie podobną szablą objeszczyka, by rozbić czaszkę. Jest to bowiem ciężkie szablisko, mierzące w całości blisko półtora metra i wyostrzone jak brzytwa. Okucia na niej mosiężne. Szabla ta będzie zapewne stanowić *corpus delicti*, zabrano ją bowiem do Krakowa. Wszyscy trzej aresztowani objeszczycy byli w mundurach służbowych, to jest szaraczkowych z ciemno-niebieskiemi rabatami i potrzebami. Są to ludzie młodzi, mówiący wyłącznie po rosyjsku, a jeden z nich ma być nawet pochodzenia tatarskiego.

— **Z Wiednia.** Wesołe, ruchliwe, rozmaitości i „hecy“ żądne miasto, żyje w tej chwili zjazdem śpiewaków niemieckich, których, jak już donosiliśmy, zjechało się ze wszystkich krain niemieckich przeszło 12 tysięcy, tudzież zjawieniem się batalionów wojska bośniacko-hercogowińskiego. Uroczystości na cześć śpiewaków urządzane, mają zwykły charakter niemiecki, ale dodaje im werwy, a ujmuje sztywności owa *Gemüthlichkeit* Wiedeńczyków, co to im właściwa, a dla obcego zawsze miła i ponętna. W tej swojej *Gemüthlichkeit*, cieszą się Wiedeńczycy widokiem bośniackich batalionów. Dzienniki wiedeńskie poświęcają obszerne artykuły i felietony zjawieniu się wśród Wiednia fezów tureckich i półksiężyca na sztandarze. A pięknie bo mają wyglądać te zeuropeizowane zastępy. Czerwony fez, jakiegoby się nie powstydził basza o trzech buńczukach, mundur błękitny z czerwonemi wyłogami i takiem obszyciem na turecki sposób, niższe ubranie szerokim tureckim krojem, powyżej stóp pospinane rzemieniami, pnącymi się w górę od obuwia skrojonego z turecka. Płaszcze takie, jak w armii cesarskiej, uzbrojenie tożsamo, co w regularnej piechocie. Postawa żołnierzy dzielna, zuchowata, a pełna swobody.

Tłumy ludzi cisną się pod koszary na Rossau, by obaczyć c. i k. Turków, jak Bośniaków Wiedeńczycy nazywają. Bataliony te mają swego własnego mahometańskiego kapelana i... kucharzy, przyprawiających im nawet w Wiedniu pożywienie według przepisów Koranu.

— **Rozmaitości.** Nagroda lokatorów. W Niemczech istnieją liczne związki właścicieli realności miejskich. Teraz właśnie odbywa się w Lipsku doroczny wiec reprezentantów tych związków, a na porządku dziennym tego wiecu znajduje się wniosek ustanowienia nagród dla dobrych lokatorów. Wnioskodawcą jest Juliusz Rudolf, prezes związku lipskiego. Rzecz ta będzie traktowaną zupełnie seryo. Czy też lokatorzy nie pomyślą na odwrót o nagrodach dla uprzejmych gospodarzy? Możeby ryzyko było mniejsze, bo i kandydatów byłoby nie wielu.

— Statystyka Londynu z każdem dziesięcioleciem staje się ciekawsza. Następujące cyfry przedstawiają zajmujący obraz dzisiejszych stosunków Anglii: Londyn posiada 48 mostów na Tamizie, 76 teatrów, 2.200 filij pocztowych i telegraficznych z 15.000 urzędników, 547.410 domów, 1450 kościołów, 2100 szpitali, przytułków i tym podobnych zakładów dobroczynnych, 7.600 piwiarni, 1800 kawiarni, 3100 piekarni, 2500 szlachtuzów i 326.000 osób służby męzkiej i żeńskiej. Londyn konsumuje rocznie 2,200.000 worków mąki, 260.000 świń, 450.000 wołów, 1,600.000 cieląt, 8,500.000 sztuk dziczyzny i drobiu, 220,000.000 ryb, 510,000.000 ostryg. — W Londynie jest więcej szkotów niż w Edynburgu, więcej Irlandczyków niż w Dublinie, więcej katolików niż w Rzymie i więcej żydów niż w całej Palestynie. Londyn posiada 19.000 dorożek i 1.500 omnibusów. Ludność Londynu wynosiła w r. 1666 tylko 40.000 mieszkańców, w r. 1700 było ich już 700.000, w r. 1800 900.000, w r. b. jest ich już 4,425.000, a do roku 1900 z pewnością przekroczy piąty milion. Roczne wydatki ludności londyńskiej obliczono w przybliżeniu na cztery miliardy franków.

— Z krainy Tuaregów. Na południe od Algieru mieszkają w liczne szczepy rozsadzeni Tuaregowie. Obszerne ich posiadłości sięgają na zachód do granic marokańskich, na południe aż do Timbuktu. Dzikość, srogość i okrucieństwa tego ludu dają się we znaki szczególniej Francuzom, którzy w tych stronach najwięcej rozwijają sferę swych interesów. — Wielu podróżnych francuskich, uczonych, kupców okupiło życiem zwiedzanie tych krain, jak oto przed kilku miesiącami głośny podróżnik francuski Douls. Francuzi urządzają też zbrojne wyprawy celem ukarania okrótników, niecierpiących u siebie Europejczyka. Na ostatniej takiej wyprawie ujęto wielu jeńców i przyprowadzono do Algieru, gdzie uczony francuski, profesor Masqueroy, poczynił studya nad językiem, obyczajami i religią tych ludzi. Są oni, według profesora francuskiego, pochodzenia berberyjskiego, religia ich jest mieszaniną mahometanizmu z fetyszyzmem, w czem jeden szczególniej uderza artykuł wiary, a to, że Bóg stworzył murzynów na to, aby byli niewolnikami, a kto się temu sprzeciwia na karę Bożą i ludzką zasługuje. To też niewolnictwo w krainie Tuaregów uchodzi za kult religijny i zapewnie najtrudniej będzie je tam wytępiać.

— **Nekrologia.** Rudolf Bittner, komisarz Dyrekcyi policyi w Krakowie, przeżywszy lat 68, zmarł tu dnia 16 b. m. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. z domu pod Nr. 3 przy ul. Pędzichów.

Sucha 17 sierpnia. Dziś odegrali tu amatorowie dwie komedye, mianowicie: *Ciotkę na wydaniu* J. Blizińskiego i *Teatr amatorski* Bałuckiego. Dochód z tego starannie przygotowanego przedstawienia wyniósł 100 złr., a z góry przeznaczony był na rzecz tutejszej straży ogniowej ochotniczej. Przedstawienie

zorganizowali pp. Olszweski i Dr Gawlik. Po teatrze bawiono się ochoczo do godz. 3 nad ranem. W zabawie wzięły udział prawie wszystkie panie, będące u nas na willegiaturze.

Przemyśl 15 sierpnia. Zdarzyła się tu wczoraj przy placu Rybim katastrofa budowlana. Kończono właśnie tynkowanie zupełnie nowej kamienicy, będącej własnością pp. Probsteina i Krysa, a zajętych było przy tem około 11 robotników i robotnic, gdy nagle przed południowym spoczynkiem robotników pękły arkady, zawaliły się sufity i sklepienia i wszystko wraz z częścią ściany frontowej od dachu do parteru runęło z ogromnym łoskotem, tworząc rumowisko, z pod którego wydobywały się głuche jęki ludzkie, ofiar zasypanych cegłami i przygniecionych ciężarem belków i wiązań. Z pod gruzów, jak donosi nadzwyczajny *Dodatek* do *Gazety Przemyskiej*, wydobyto trzy dzienne zarobnice, z których dwie są ciężko, zaś jedna lekko ranna i murarza lekko rannego. Jeden z murarzy uratował się od niechybnej śmierci, skoczywszy z drugiego piętra. Skok się udał, śmiałek wywichnął tylko nogę. Jednej z zarobnic mimo poszukiwań, policya odnaleźć nie może. Na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna, która z energią rozgrzebała gruzy i wiceburmistrz p. Gamski, który kierował akcyą ratunkową. Lekarskiej pomocy udzielili ofiarom pp. radca zdrowia Dr Cassina i zastępca lekarza miejskiego Dr Smolarski. Na miejsce przybył także oddział saperów z majorem p. Wawrą na czele. Publiczność miasta Przemyśla jest mocno zaniepokojoną, gdyż w przeciągu tygodnia jestto już drugi wypadek zawalenia się zupełnie nowej kamienicy. W ubiegły poniedziałek runął bowiem budynek, przeznaczony na koszary dla straży ogniowej, zaledwie pod dach wyprowadzony.

Doniesienia policyjne. W policyi złożono: chustkę charasową, którą Jan Korpe, posługacz publiczny, znalazł w zeszły piątek na ulicy Grodzkiej; Cygarówkę z biletami wizytowemi i różnemi dokumentami, którą Naftali Knobel, student, znalazł w zeszły czwartek rano na ulicy Kanoniczej; parę pantofelków dziecinnych z żółtej skóry, pozostawionych w dniu 14 b. m. w jednokonce Nr. 68, a którą złożył Jan Jaśkowski, woźnica tej dorożki.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We Wtorek 19 b. m.: Po raz ostatni w tym sezonie: *Mikado*, czyli jeden dzień w Titipu, operetka w 2 aktach Artura Sulivana.

We środę 20 b. m.: Po raz pierwszy: *Koteczki*, operetka w 4 aktach Hugona Felixa.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 16 i 17 sierpnia pogoda; termometr od 13·2 doszedł do 28·0 C. Barometr wolno opada; o godzinie 7ej rano dnia 18 sierpnia stan jego był 742·8 mm., termometru 17 4 C. Wiatr słaby wschodni.

We wtorek dnia 19 sierpnia: św. Benigdy p. i Sebalda w.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Wczoraj na cześć urodzin Najjaśniejszego Pana odbyło się uroczyste przedstawienie. Chóry i soliści wykonali hymn ludowy, w którego połowie odsłonięto popiersie Cesarza Franciszka Józefa I, uwieńczone kwiatami. Następnie odśpiewano operę Moniuszki: *Straszny dwór* i w niej wzięli udział panowie: Jerzyna, Łomiński, Koncewicz, Laskowski, Kiczman i panie: Kasprowiczowa, Radwan i Skalska.

Jutro we wtorek po raz ostatni danym będzie: *Mikado* czyli *jeden dzień w Titipu*, we środę zaś przedstawioną będzie po raz pierwszy bardzo wesoła operetka w 4 aktach Hugona Felixa p. t. *Koteczki* z nowemi dekoracyami, kostyumami i tańcami oraz z udziałem pań Bocskaj, Radwan, Kasprowiczowej, Skalskiej pp.: Myszkowskiego, Jerzyny, Laskowskiego, Skalskiego, Gasińskiego, Kiczmana w głównych rolach.

Przeglądu Lekarskiego Nr. 33 zawiera: I. Cercha: Z kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Dra Madurowicza. O mięsieniu i zastosowaniu tegoż do leczenia chorób ginekologicznych, a w szczególności wysięków zapalnych w miednicy małej. — II. Trzebicky: O możliwości skaleczenia tętnicy nadbrzusznej dolnej *(arteria epigastrica inf.)* przy paracentezie jamy brzusznej. (C. d.) — III. Bogdanik: Broń palna Manlicherowska a przyszła wojna. (Dok.) — IV. Oceny i sprawozdania. V. Sprawy Towarzystw lekarskich. Towarzystwo lekarskie krakowskie. — VI. Sprawozdanie z II-go Zjazdu chirurgów polskich w Krakowie. (C. d.) — VII. Wiadomości bieżące.

Dział ekonomiczny.

Vte Walne Zgromadzenie Towarzystwa Gorzelników polskich.

Lwów 16 sierpnia. Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa polskich gorzelników zagaił dziś o godz. 11 przed południem w sali *Frohsinnu* przewodniczący zarządu Towarzystwa p. Kazimierz Hordyński w obecności około 60-ciu członków.

W zagajającej przemowie zaznaczył przewodniczący, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie, a od czasu pierwszego zjazdu w Rzeszowie ogólna liczba jego członków wzrosła z 56 na 183. Towarzystwo skupia więc w sobie tych wszystkich, którym leży na sercu rozwój krajowego przemysłu gorzelnianego i obok wszystkich fachowych gorzelników łączy w swoich szeregach wielu właścicieli gorzelni krajowych, jak oraz przemysłowców, których fabryki i pracownie dostarczają gorzelniom aparatów i przyborów. Zarząd Towarzystwa dokłada też usilnych starań, aby przynosiło ono skuteczną pomoc wszystkim członkom, prowadziło ustawicznie drogą postępu, zdobywaną przez teoryę i praktykę, i doprowadziło przemysł gorzelniany do rozkwitu, który dobroczynnie oddziałać jeno może na podupadłe stosunki naszego rolnictwa. — W zakończeniu mówca wspomniał w gorących słowach o stracie, którą poniosło Towarzystwo przez śmierć śp. hr. Artura Potockiego, który należał do szczupłej liczby założycieli Towarzystwa i szczerze i pożytecznie zajmował się jego rozwojem. W dowód i na podziękę tych zasług wezwał przewodniczący zgromadzonych do powstania z miejsc swoich, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu na następne trzechlecie.

W skład nowego zarządu weszli: p. Kazimierz Hordyński, jako przewodniczący i pp. Eugeniusz Gache i Franciszek Bobisz, jako członkowie, zaś jako zastępcy członków zarządu pp. Bolesław Jaworski i Edmund Kamiński. — Przez aklamacyę wybrano sekretarzem zarządu p. Wincentego Michlewicza, który też odczytał sprawozdanie o stanie Towarzystwa po koniec roku 1889 i przedłożył zgromadzeniu rachunki z obrotu pieniężnego

Wedle tego sprawozdania liczyło Towarzystwo z końcem ubiegłego roku 9 członków protektorów, 5 członków honorowych, 5 członków wspierających i 164 członków zwyczajnych. Liczba członków wzrosła w r. 1889 o 13 członków czynnych.

Z wzrastającą liczbą członków wzrastała powaga i zakres działania Towarzystwa, a pożyteczność jego pracy uznały tak oba Towarzystwa gospodarcze w kraju, jak niemniej Sejm i Wydział krajowy, udzielając mu znacznych subwencyj i wzywając wielokrotnie do dawania opinij w sprawach gorzelnianych, a zwłaszcza w sprawach wykonywania i zreformowania nowej ustawy gorzelnianej, której braki, usterki i nadzwyczajną surowość już w pierwszym roku wykonywania dostrzegł nasz przemysł gorzelniany i boleśnie je odczuwał. — W pierwszej linii odczuli je członkowie Towarzystwa, a pouczeni doświadczeniem, usilnie dążyli ku temu, aby wyświecając wadliwości i niedostatki nowej ustawy w memoryałach do najwyższych magistratur krajowych i centralnych, przedstawić rządowi konieczność zmienienia nowej ustawy w wielu punktach i wyjednać mniej surowe i więcej praktyczne jej wykonywanie przez organa nadzorcze.

Odczytane przez p. sekretarza zarządu sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości i równocześnie uchwaliło zarządowi absolutoryum z zawiadywania jego funduszami w r. 1889.

Posiedzenie poranne zakończyło „Opisanie wzorowej gorzelni w Balicach, systemu Plauksza, z uwagami, jak gorzelnię urządzić należy,“ przez p. Hordyńskiego. Na wieczornem posiedzeniu odczytał p. A. Jenik rzecz swą o krochmalarni i gorzelni, — a p. Jaworski o aparacie Hoffa-Frommla.

(Dzień drugi).

Lwów 17 sierpnia.

(✕) Posiedzenie zagaił p. Hordyński o godzinie 11 przed południem odczytem „O teoryi fermentacyi 72 godzinnej.“ Prelegent wysłuchany z uwagą przez zebranie, liczące około 60 członków, zakończył rzecz swą wnioskiem, aby Tow. gorzelników polskich przyjęło w zasadzie przedstawioną przez niego fermentacyę jako najracyonalniejszą.

Następnie przedstawił przewodniczący wniosek zarządu w kwestyi wydawnictwa „Kieszonkowego kalendarzyka gorzelniczego“ na wzór istniejącego niemieckiego. Zgromadzenie przyjęło wniosek jednomyślnie, uchwalając zaliczkę w kwocie 50 złr. na druk kalendarzyka, który się już w tym roku ukaże.

Z kolei miał odczyt p. Babicz „O słodowaniu zboża na lasach czyli na sitach.“ Według wywodów prelegenta sposób ten słodowania ma dawać pomyślne rezultaty w gorzelniach, gdzie słodownie nie mają należytych ubikacyj.

Po przerwie półgodzinnej miał znowu p. Hordyński odczyt „O technicznym i naukowym rozwoju gorzelń w dzisiejszych czasach.“ Rzecz to natury ściśle fachowej, oparta na badaniach naukowych.

Jako miejsce przyszłorocznego zjazdu gorzelników polskich, wybrano po dłuższej dyskusyi — Kraków.

Uchwalono również zaprosić na przyszły zjazd kolegów z Wielkopolski.

Przewodniczący, dziękując za liczne zebranie, zamknął obrady zjazdu o godz. 1 po południu.

Z targów zbożowych. Chwilową charakterystyką usposobienia na targach zbożowych Europy jest stagnacya, wywołana wstrzemięźliwością zarówno produkcyi, oczekującej korzystniejszej konjunktury cen, jak konsumcyi, reprezentowanej przez kupców, wstrzymujących się z zakupnami wskutek łatwej możności pokrycia zapotrzebowania z nowo otwartych zapasów świeżej młocki. Na targach zachodnio i wewnętrzno-europejskich dominować będą w tegorocznej kampanii zbożowej kraje eksportujące wschodnio-europejskie, to jest Rosya, Austro-Węgry, Rumunia i Serbia. Wynika to z niepomyślnego rezultatu zbiorów amerykańskich, niezdolnych w tym roku do silnego i wydatnego eksportu do Europy. Tem tłumaczy się fakt, nieobserwowany często w ubiegłych latach, iż n. p. Francya rozpoczęła już zakupywać pszenicę w Serbii, nie mogąc widocznie otrzymać równie korzystnych ofert ze Stanów Zjednoczonych.

Co się tyczy Rosyi i Austro-Węgier to walczyć oba kraje muszą z przypadkową przeszkodą w exporcie, jaką jest podrożenie ich waluty papierowej w stosunku do waluty złotej Niemiec, Anglii i t. d. Gdy bowiem za tę samą ilość złota otrzymuje rolnik tutejszy niemal o 10 proc. mniej w papierach austryackich, niż przed 2 laty, więc też musi wyższe ceny stawiać za swoje zboże na targach zagranicznych, ażeby uzyskać dostateczną ilość pieniędzy na pokrycie swoich kosztów produkcyi, długów bankowych i t. d.“ płatnych naturalnie w walucie papierowej. Ponieważ kurs rubla jeszcze się wyżej podniósł, niż kurs guldena, więc też warunki exportu rosyjskiego są chwilowo trudniejsze, co ułatwia nieco konkurencyą naszego zboża ze zbożem rosyjskiem.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy targ zbożowy, na którym spodziewają się licznych transakcyj i pewnego wyjaśnienia ogólnej sytuacyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Paryż 18 sierpnia. Imperyaliści urządzili wczoraj dwa bankiety. W jednym wzięło udział 1000 osób, w drugim 300. Wygłaszano ogniste mowy, w których wielbiono cesarstwo, a poniżano republikę. Na mowy odpowiadano okrzykami: „Niech żyje cesarz!“. Odczytano także depeszę od księcia Wiktora, w której tenże dziękuje swoim zwolennikom i wyraża przekonanie, iż usiłowania ich nie będą bezowocnemi.

Rosyjski minister wojny Wannowski miał przed swym wyjazdem do Petersburga dłuższą rozmowę z jenerałem Miribel. Odnoszą to do nadzwyczajnego zaproszenia, jakie ze strony rosyjskiej wyszło do pewnego francuskiego jenerała, aby wziął udział w wielkich manewrach rosyjskich. Rosyjski ambasador Mohrenheim złożył dłuższą wizytę ministrowi spraw zagranicznych Ribotowi. W dyplomatycznych kołach przywiązują szczególniejsze znaczenie do tych dwóch faktów.

Petersburg 18 sierpnia. Jeszcze dotąd nie wiadomo, czy cesarz Wilhelm przyjmie deputacye poddanych niemieckich z Petersburga, Moskwy i Rygi.

Petersburg 18 sierpnia. Rosyjski minister skarbu Wyszniegradzki podejmie w najbliższym czasie od dawna już projektowaną podróż do Azyi centralnej i dotrze prawdopodobnie do Chiwy. — Celem podróży jest zbadanie, względnie zapewnienie sobie warunków dla utworzenia wielkich rosyjskich przemysłowych i handlowych zakładów na tem terytoryum. Władcy Bochary i Chiwy powitają rosyjskiego ministra przez osobne deputacye w Taszkendzie i przygotują dlań uroczyste przyjęcie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 sierpnia. Dzisiaj zrana z powodu 60ej rocznicy urodzin cesarskich odbyła się wśród salw dział pobudka. Przed południem odbyła się na polu musztry na Schmelz parada wojsk tutejszej załogi, między któremi znajdowały się też dwa bataliony wojska bośniacko hercegowińskiego. Obecni byli: Arcyksiążęta Karol Ludwik, Albrecht, Wilhelm i Rainer, dalej minister wojny, jeneralicya, *attachés* wojskowi przy tutejszych misyach dyplomatycznych oraz niezliczona masa publiczności, między którą znajdowało się dużo osób zamiejscowych, a szczególnie wielu uczestników zjazdu śpiewaków. Po nabożeństwie polowem nastąpiła defilada wojsk.

O godz. 11 przed południem odbyła się w katedrze św. Szczepana uroczysta suma, na której byli ministrowie: Kalnoky, Kallay, Taaffe, Gautsch, Bacquehem, Schoenborn i Prażak, oraz najwyżsi reprezentanci władz cywilnych. Mszę celebrował książę arcybiskup Gruscha, poczem odśpiewano hymn ludowy.

We wszystkich kościołach i świątyniach wszystkich wyznań odprawiano nabożeństwa.

Nadchodzą sprawozdania o uroczystem obchodzeniu urodzin cesarskich ze wszystkich przedlitawskich stolic krajowych i z Węgier.

Wiedeń 18 sierpnia. Na wczorajszy uroczysty koncert śpiewaków niemieckich przybył arcyksiążę Karol Ludwik w zastępstwie Cesarza, tudzież arcyksiążęta Wilhelm i Rainer. Byli też ministrowie: br. Taaffe, Gautsch, Schoenborn, Bacquehem, namiestnik, prezydent policyi i burmistrz. Skoro się arcyksiążę Karol Ludwik pojawił, zabrzmiał hymn ludowy, poczem rozległy się głośne okrzyk: *Hoch!* Przewodniczący związku śpiewaków, Beck z Norymbergi, wzniósł trzechkrotny okrzyki na cześć Cesarza, co zgromadzenie z największym powtórzyło zapałem. Wiceburmistrz Borschke miał na komersie śpiewaków patryotyczna mowę i odczytał telegramy od księcia Hohenlohe i z kancelaryi gabinetu cesarskiego, wysłane do burmistrza, a względnie do wydziału kierującego uroczystością. Oba telegramy, wyrażające podziękowanie cesarskie za złożone wczoraj oznaki hołdu, z największem przyjęto uniesieniem.

Ischl 18 sierpnia. Król rumuński i następca tronu wczoraj około południa odjechali do Monachium. Cesarz odprowadził ich na dworzec, gdzie monarchowie pożegnali się, ucałowawszy się kilkakrotnie. Król rumuński odznaczył służbę honorową i urzędników dworu dekoracyami. Świta króla rumuńskiego otrzymała wysokie ordery austryackie.

Buda-Peszt 18-go sierpnia. Wczoraj umarł dyrektor konserwacyi austro-węgierskiej kolei państwowej, Karol Blasovits.

Monachium 18 sierpnia. Król rumuński i następca tronu przybyli tu wczoraj, dzisiaj zaś przyjechała tu królowa rumuńska w towarzystwie swej matki.

Paryż 18 sierpnia. Pociąg pospieszny Paryż-Bordeaux wykoleił się w pobliżu Jonzac. Maszynista, palacz i jeden pasażer zostali poranieni.

Paryż 18 sierpnia. Główna wygrana losów Panamskich padła na Nr 971,782.

Dzienniki, oddane sprawom robotniczym, donoszą, iż francuski socyalistyczny związek robotników zamierza zwołać kongres na 15 października do Châtellerault.

Skutkiem spensyonowania kilku wyższych wojskowych nastąpi w październiku b. r. nominacya 4 jenerałów dywizyi i 9 jenerałów brygady.

Rzym 18 sierpnia. Minister spraw zagranicznych przesłał reprezentantom Włoch za granicą projekt w sprawie służby sanitarnej na morzu Czerwonem.

Madryt 18 sierpnia. Wczoraj zachorowała tutaj jedna kobieta wśród objawów cholery. Poczyniono odpowiednie zarządzenia sanitarne.

Kopenhaga 18 sierpnia. Przybyły tu trzy statki eskadry austryackiej.

Konstantynopol 18 sierpnia. Sąd wojenny skazał na śmierć głównego sprawcę rozruchów w armeńskim kościele patryarchalnym, a ośmiu innych uczestników na 15 do 6 lat więzienia.

Kair 18 sierpnia. Traktat handlowy między Austro Węgrami i Egiptem podpisany został wczoraj. Blum basza wyjechał do Paryża.

Stan sanitarny w Kairze jest zupełnie zadawalniający, a wszelkie niepomyślne doniesienia w tej mierze nie są uzasadnione.

Nowy Jork 18 sierpnia. Donoszą z Buffalo, iż 300 osób należących do personalu kolei „New York Central & Hudson River“ ogłosiło strejk.

Cesarz Wilhelm w Rosyi.

Rewel 18 sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj w południe, a powitany przez w. ks. Włodzimierza, ambasadora Schweinitza i członków kolonii niemieckiej, odjechał dalej osobnym pociągiem do Narwy.

Rewel 18 sierpnia. Cesarz niemiecki powitał straż honorową pułku Wyborgskiego po rosyjsku, na co żołnierze odpowiedzieli entuzyastycznemi okrzykami „hurra!“

Narwa 18 sierpnia. Wczoraj przybyli tu cesarstwo rosyjscy i powitani zostali na dworcu kolejowym przez najwyższych reprezentantów władz wojskowych, cywilnych i duchowieństwa oraz przez straż honorową. Po przyjęciu soli i chleba oraz bukietu ze złotych kwiatów, odbyło się powitanie świeckich i duchownych dostojników, poczem wśród entuzyastycznych okrzyków ludu cesarstwo udali się powozem do willi Połowcewa.

Narwa 18 sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj o godz. 8 min. 30 wieczorem. Na dworcu kolejowym powitali go cesarz Aleksander, w. ks. następca tronu, ambasadorowie niemiecki, austryacki i wielu innych dygnitarzy. Monarchowie udali się następnie do willi Połowcewa, gdzie carowa nader serdecznie powitała cesarza Wilhelma. Przez całą drogę do willi witała zebrana publiczność z zapałem obu cesarzy i Capriviego.

Petersburg 18 sierpnia. *Journal de St. Petersbourg* uważa za rzecz niedającą się zaprzeczyć, iż stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni obu potężnych państw będą wzmocnionemi przez zjazd obu monarchów, których cała troska, jak wiadomo, poświęcona jest dobru ludów, a pierwszym warunkiem tegoż jest utrzymanie i wzmocnienie pokoju. Serdeczne przyjęcie cesarza niemieckiego w Rosyi może w nim i w jego dostojnych towarzyszach utwierdzić przekonanie, iż Rosya pragnie pokoju i przyjaźni z narodem niemieckim, co niewątpliwie stanowi jedną z najcenniejszych rękojmi pokoju.

Petersburg 18 sierpnia. *Swiet* wyraża ufność w utrzymanie pokoju europejskiego, wita cesarza niemieckiego na rosyjskiej ziemi i spodziewa się napewno, że ze zjazdu wynikną zbawienne następstwa dla obu narodów.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 sierpnia 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 30
srebrna „	89 75
4% złota	108 20
5% pap. nieop.	101 20
Akcye Ban. Aus.-W.	975 —
„ kredytowe	310 —
Londyn	113 90
Napoleony	9 03½
Dukaty	5 43
Marki	55 75
5% Renta węg. pap.	99 65
4% „ „ złota	101 45
Losy prem. węg.	138 —
Losy tureckie	35 90

	złr. ct.
Anglobanki	163 —
Uniony	241 25
Bankvereiny	120 50
Akcye Länderbanku	231 25
„ kol. Kar. Lud.	200 50
„ „ lwowsko-czerniow.	228 50
„ „ połudn.	145 12½
Elbethale	231 —
Nordbahny	2770
Staatsbahny	237 75
Alpiny	98 60
Akcye tytoniowe	127 —
Ruble	137 75

Usposobienie giełdy: stałe

Berlin 18 sierpnia.

Banknoty austr.	179 10
Krótki Wiedeń	179 10
Banknoty ros.	246 80
5% Listy zast. pols.	72 75
4% Listy likw. pol.	69 10
Akc. kol. Kar. Lud.	89 70
„ austr. kred.	173 25
Ultimo Ruble	246 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe zą 100	137 —	138 50
Marki niemieckie	55 75	56 75
20-to frankówka ważna	9 08	9 18
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 48
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	98 25	— —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 75	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 75	99 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 85	99 —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 25
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ „ „	100 50	— —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	101 25	102 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	200 —	202 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 —
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 25	20 50
„ węgier. „ „	12 25	13 25
„ włosk. „ „	15 —	16 —
Bazylika Bud.-Peszt.	7 50	8 50

Wiedeń 16 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	88 30	88 50
4½% „ srebrna	89 65	89 85
4% Renta złota	108 50	108 75
5% „ papier. nieopodatkow.	101 20	101 40
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 75	132 20
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	148 —
„ „ 1864 „ 100 „	177 —	177 50
„ „ 1864 „ 50 „	177 50	178 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 75	112 75
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 50
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ „ z r. 1883	98 55	— —
„ „ „ z r. 1884	98 55	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	162 50	163 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	310 —	310 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	359 25	359 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	232 30	232 80
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	980 —	982 —
Unionbank . . . . . 200 „	241 75	242 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	161 —	162 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	120 70	121 20
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 —	202 25
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2770	2780
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	200 50	201 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	169 50	170 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 50	230 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 50	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	236 50	237 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	145 25	145 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196 50	197 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	196 25	197 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 —	115 —
4½% „ „ papier. 50 lat	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 --	108 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem nieokr.	97 80	— —
5% „ „ „ „	100 80	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 60	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 40	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	107 65
5% „ „ „ „ 40 lat	101 50	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 20	101 80
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 20	100 60
4% Węg. Banku hip. prem.	111 25	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 25
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 —
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 50	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 50	83 20
„ nieopd. „ „ „	90 30	91 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	191 —	191 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	149 —	150 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	119 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . . . 300 „ „	100 —	100 50
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	122 80
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	149 25	150 —
„ Węgierskie . „ 100	138 —	138 50
„ Tureckie . . fr. 400	35 80	36 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 75	8 —
Kredytowe . . . . . „ 100	188 —	189 —
Insbruku . . . . . . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	23 —	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 25	58 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 75	20 —
„ „ węgierskie „ 5	12 70	13 —
Rudolfa . . . . „ 10	20 —	21 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . . „ 42	62 —	62 50
Stanisławowskie . . . „ 20	28 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 46	5 48
20-frankówki	9 08	9 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 44	11 49
Marki niemieckie za 100 marek	56 07	56 12
Rubel papierowy za 100 rubli	137 25	137 75

Lwów 16 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 50	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 35
4% „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	100 10	100 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 70	101 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 16 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	91 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	96 50
„ „ „ IV „	— —	95 50

Broniu gdzie jesteś? Smutno mi, czekam. — Czy list mój z drugiego b. m. znalazł Cię? (1852) *Czarny Djabełek.*

Nauczycielka

udzielająca od kilku lat nauki języków polskiego, francuskiego i niemieckiego, wszystkich przedmiotów szkolnych podług programu szkół wydziałowych, jakoteż gry na fortepianie; mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **W. W.** poste restante **Brzeżany** (1855-1-3)

Rządca ekonomiczny

poszukuje zaraz posady jako administrator lub kasyer. Posiada 19-letnią praktykę popartą chlubnemi świadectwami — w razie potrzeby może złożyć kaucyę. — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **M. M.** poste restante **Przemyśl.** (1854-1-2)

Młody człowiek

z dobrej rodziny, nie mający znajomości w Krakowie, życzy sobie poznać damę, ktoraby chciała, dla wspólnej wprawy, rozmawiać codziennie godzinę po francusku. — Oferty proszę nadsyłać do Administracyi „Czasu" **dla Paryżanina.** (1858 1-3)

Uczni kilku z lepszem wychowaniem uczęszczających do szkół gimnazyalnych w **Bochni**, przyjmie Rodzina polska na wikt i stancyę — zapewniając opiekę rodzicielską. — Bliższa wiadomość w **Agencyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Bochni.** (1849-1-3)

Rok szkolny 1890/1 w krakowskiej Szkole handlowej

rozpocznie się 1 września 1890.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich objaśnień Dyrektor Szkoły w domu pod L. 16 przy ul. Siennej, codziennie od godz. 2 do 4 po południu począwszy od 28 sierpnia. (1818-1-3)

KROEBL.

Poszukuje się do kupna wsi

obszaru 200 do 300 morgów, pola, łąk i lasu. — Oferty pod **L. E. D. 1856** przyjmuje do dalszego przesłania Administracya „Czasu" w Krakowie. (1856-1-3)

Wieś

przy kolei Tarnów-Leluchów, przeszło 500 morgów obszaru, zagospodarowana, wraz z inwentarzami do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod *Nr. 1850* w Administracyi „Czasu". (1850 1-3)

TOWARZYSTWO TKACZY w Korczynie

(poczta loco), znane w kraju z wyrobów czysto lnianych, poleca: **płótna** w różnych gatunkach, apretowane lub nie, w cenie od 8 złr. do 30 złr. za sztukę 35 m. długości; wszelką **bieliznę stołową** zwykłej i adamaszkowej roboty; **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe, kąpielowe białe i szare, na sztuki i tuziny; **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **segeltuchy** (płótna żaglowe) liberyjne; **chustki i ścierki** po nader umiarkowanych cenach.

Płótna sprzedaje się tylko całemi lub pół sztukami, zaś płótna żaglowe, liberyjne, ręczniki i obrusy w sztukach i na metry.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franco. (1817-1-8)

Dyrekcya Towarzystwa tkaczy w Korczynie.

Tylko do końca bieżącego roku!

Żyto floryańskie

bardzo plenne 100 kilo po 7 złr. 50 ct.;

koniczyna szkarłatna

100 kilo po 26 złr., loco stacya kolei Zator razem z workiem

Zarząd dóbr Głębowice p. Zator.

(1860-1-3)

Uczeń IV. kl. gimnaz.,

który był już na prywatnej lekcyi i może się wykazać chlubnem świadectwem — **poszukuje prywatnej lekcyi** w zachodniej Galicyi. — Łaskawe oferty: **A. Z. 555** poste rest. **Lwów.** (1809 2-3)

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie.
Żądać tylko ze **znakiem ochronnym.**

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej, chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. 5 klg. opłatnie **złr. 1·80**. Deseczki powlekane próbne darmo. (707-22-32)

c. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** c. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek odwietrzający do zupełnego usunięcia niemiłej woni z klosetów, śmietników, stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świad. i przepisy użycia darmo i opłat.

Fabryka karbolineum Amstetten Avenarius & Schranzhofer,
Wien, III. Hauptstr. 84.

Najnowsze wydawnictwa

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie i Krakowie.

CHOJECKI Tadeusz. **O tuczeniu bydła opasowego**, podręcznik dla gospodarzy, z 4ma rysunkami. **45 ct.**
FALB Rudolf. **Przewroty we wszechświecie**, z 96 drzeworytami w tekscie. **Złr. 1·70.**
GAMASTON. **Fata morgana**, opowiadanie ze wspomnień szkolnych. **Złr. 1·70.**
GAWALEWICZ Maryan. **Komedye** jednoaktowe i monologi. Serya I. i II. po **złr. 1·70.**
KOSIAKIEWICZ Wincenty. **Druty telegraficzne**, nowelle. **Złr. 1·70.**
LUBOWSKI Edward. **Kochanek Małgosi**, typy gatunkowe. **Złr. 2.**
MAŃKOWSKI Aleksander. **Hrabia August**, notatki i wrażenia. **Złr. 1·70.**
MASZYŃSKI Piotr. **Lutnia**, pierwszy wybór kwartetów męskich, polskich i obcych kompozytorów. Zeszyt I., II. i III. po **złr. 1·40.**
PEREZ Bernard. **Psychologia dziecka.** I. Trzy pierwsze lata życia dziecka. Przekład z 4go wydania Maryi Dzierżanowskiej. **Złr. 1·70.**
PRUS Bolesław. **Lalka**, powieść w 3ch tomach, z portretem autora. **Złr. 5·60.**
RAPACKI Wincenty. **Hanza**, powieść z XV. wieku. **Złr. 1·40.**
RODZIEWICZÓWNA Marya. **Błękitni**, powieść. **2 złr.**
RODOĆ M. **Satyry.** Serya III. **85 ct.**
SAWICKI-STELLA Jan dr. **Rady dla młodych mężatek**, wydanie czwarte przejrzane, poprawione i uzupełnione. **80 ct.**
SIENKIEWICZ Henryk. **Ta trzecia**, nowelle. **Złr. 1·50.**
SIMON Max. **Świat snów**, przekład z francusk. J. K. Potockiego. **Złr. 1·70.**
SMÓLSKA Natalia. **Teorya rękawicznictwa**, z tablicami i 26 rysunkami. (Dzieło nagrodzone na wystawie pracy kobiet). **56 ct.**
WALLACE Lew. **Ben Hur**, opowiadanie z dni Messyjaszowych. 2 tomy. **Złr. 2·40.** (1740 2-3)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



[755 19-]

Po 1 złr. 35 ct.

koszule męskie, doskonale leżące, w najlepszym gatunku po 1 złr. 75 cent., z bardzo dobrego szirtingu.

Kołnierzyki poczwórne	złr. 1·10		½ tuz.
potrójne	„ —75		
Mankiety poczwórne	„ —30		para
potrójne	„ —25		

Dla koszul wystarcza podanie szerokości szyi.

M. Schönfeld & Co.
I. Eisengasse 6 w Pradze. (1779 5-5)
Rozsyłki punktualnie za zaliczką.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Weiwiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (1389-13

Bezwonny, schnie natychmiast

Pokrywa wszelki dawniejszy lakier.

Na 10 □ mt. 1 kilo złr. 1·50.

Franciszka Christopha LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI

Jedyny i wyłączny skład na **KRAKÓW** i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą: (722-11-15)

Stanisław Feintuch, Rynek 6,
w Jaworzniu u Th. Dendera, w Wieliczce u L. Windakiewicza.

Piękność kobiet

i powab

nietylko podności się przez staranne pielęgnowanie, lecz także zachowuje do późnego wieku.

Odznaczony w **Paryżu** złotym medalem

CREM GROLICH

jest wytworem, który pod względem doskonałości jest **jedynym**, dlatego **najgoręcej** polecić go można inteligentnym paniom do oczyszczenia cery z plam i nieczystości i do jej pielęgnowania.

Do nabycia jest **CREM GROLICH** w słoikach po 60 cnt. we wszystkich znaczniejszych handlach. — Kupując trzeba żądać wyraźnie **„odznaczonego medalem kremu Grolicha"**, ponieważ istnieją naśladowania bez wartości.

W **Krakowie** ma na składzie W. Redyk, w **Rzeszowie** I. Schaitter i Sp., we **Lwowie** Z. Rucker, w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz. (15 4-7-20)

Prawdziwe granaty w złocie.

Czeska ajencya **Ferdynanda Hofmanna** w Krakowie, ul. Grodzka 26. (1844-2 30)

ODZNACZONE **wielkim srebrnym medalem** *w Wiedniu 1888.*

Pierwsza galicyjska spółka suszenia owoców i warzyw w BOCHNI,

ODZNACZONE **medalem srebrnym** *w Krakowie 1887.*

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

ma do sprzedania wszelkiego rodzaju konserwy owocowe i warzywne, tudzież słynne i ulubione zupy francuskie **„JULIENNE" suszone najnowszym amerykańskim sposobem, a polecone przez komisyę lekarską w Krakowie.** (1764-3-20)

Zwraca się przytem uwagę Szan. Odbiorców na wczesne zamówienia, albowiem w ubiegłym roku sprzedała Spółka 20,000 paczek „Julienny" zagranicę. W KRAKOWIE do nabycia u p. *Knorka* przy ul. św. Jana, p. *Lewieckiej* przy ul. Sławkowskiej, p. *Czyńskiego* w Sukiennicach, w mleczarni Grodkowickiej przy ul. Brackiej, p. *Strycharskiego* przy ul. Długiej.

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie,

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

Dra Jana Gwiazdomorskiego

w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,

dom narożni,

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

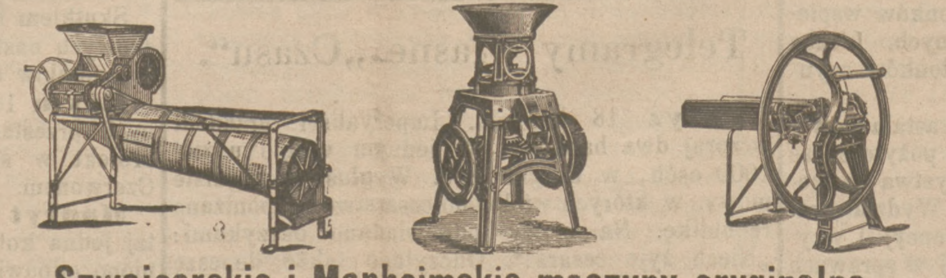
Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (1343-25-44)



Szwajcarskie i Manheimskie maszyny oryginalne,

jakoto:

Młocarnie, Kieraty, Lokomobile, Młynki do czyszczenia zboża, Wialnie, Trieury, Pompy do studzien i gnojówki, Siewniki ręczne i rzędowe do wszelkiego zboża i specyalne do rzepaku i buraków cukrowych, Siewniki szerokorzutne, Krajacze do buraków, Maszyny do szatkowania kapusty, Maszyny do rozdrabiania ziemniaków, Gniotowniki, Szrutowniki, Młyny do mielenia wszelkiego zboża, ręczne i do kieratu do 25 korcy mąki na dzień, Rozkruszacze makuchów, Pługi wszelkiego gatunku, Brony, Widły do siana, gnoju i buraków, Grabie, Motyki oraz wszelkie inne Maszyny i Narzędzia do gospodarstwa potrzebne — **wyłącznie dla Galicyi i Królestwa Polskiego**, po najumiarkowańszych cenach i dogodnych warunkach, są do nabycia u (1710 3-10)

J. B. Prüwera w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 32.



CARL KUHN & CO. w Wiedniu.

mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swoje wyroby

piór stalowych i rączek do piór.

Znany znakomity gatunek, bardzo obfity wybór na wszelkie cele po każdej cenie, ciągle pomnażany nowemi gatunkami. (1563-4-6)

Do nabycia we wszystkich handlach przyborów piśmiennych.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

SAXLEHNERA WODA GORZKA.

Zalety Saxlehnera zdroju Hunyadi János

według orzeczenia słynnych lekarzy:

punktualny, pewny, łagodny skutek.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesiona. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze (1038-17-25)

„Saxlehnera wody gorzkiej."

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1114-138-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Osoba inteligentna, wykształcona w klasztorze w Starym Sączu, poszukuje posady jako bona do dzieci lub panna do towarzystwa starszej osoby. Oferty pod lit. *A. B. Nr. 1843* przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (1843-2 3)

Gorzelnik

egzaminowany, z dłuższą praktyką, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia **K. R.** poste restante **Frysztak.** (1766-3-3)

Melle F. Degrange

informe ses élèves, ainsi que les personnes qui voudront bien l'honorer de leur confiance, qu'elle reprendra ses cours de Français le 1er Septembre. (1838-2-3)

Rue Poselska 17.

Zarządca gorzelni

władający językiem polskim, który z długoletniej praktyki wykazać się może **najlepszemi świadectwami, poszukuje** na **podstawie chlubnych poleceń zaraz posady.** Łaskawe oferty pod **J. 895** przyjmuje **Rudolf Mosse** w Wrocławiu. (1784-2-2)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

równieź **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya

także **Józefa Freysingera** w **Nisku** oraz **prof. Barańskiego** i **Kretowicza**

dostać można

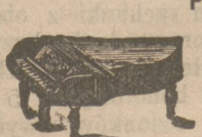
w aptece „pod Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(1186-18-)

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**



Na spłaty fortepiana

dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350. **Pianina** od złr. 350 do 600. (1146-29-)

Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.



FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile $2\frac{1}{2}$ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1474-33-100]

Sławne listy Paskala

po raz pierwszy tłumaczył na język polski *A. Sozański.* (1769-2-3)

Można dostać w księgarniach krakowskich i lwowskich. Cena 30 cnt.

Biuro Nauczycielskie J. z Jędrzejewskich Paulus

Wiedeń, Schottengasse L. 3,

poleca nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (221-16-25)

Młoda wykształcona panna

z Północnych Niemiec, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje zaraz posady do dzieci lub pomocy gospodyni domu. — Adres: **L. Ritter, Zakopane, ul. Kościeliskowa 78 w Brzegu.** (1837-3-3)

Kamienica dwupiętrowa

z **oficynami**, ze **stajnią** i **wozownią**, oraz pięknym **ogrodem** przy ulicy **Karmelickiej** w Krakowie, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela **Dr. Roman Ławrowski, adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 55.** (974-18-)

Portland Cement Wapno Kufsteinskie Gips murarski

najkorzystniej nabyć można (1338-10-)
W HANDLU
Stanisława Feintucha
W KRAKOWIE.

CUKIERNIA

Jana Baumana w Bochni

poszukuje uzdolnionego

subjekta cukierniczego i dwóch praktykantów

z ukończoną przynajmniej II klasą gimn. (1767-3-4)

Zarobek.

Instytut bankowy poszukuje wszędzie osoby do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty. — **Warunki prowizyi bardzo korzystne.** Oferty należy przesyłać pod **„L. 4140"** do **Rudolfa Mosse w Wiedniu.** (1778 3-6)

Żyto pirnawskie

oryginalne doborowe nasienie, nabyć można w skarbie Krakowieckim — cetnar metryczny po 7 złr. loco Krakowiec. — Zgłoszenia przyjmuje **Administracya dóbr w Krakowcu pod Radymnem.** (1739-4-6)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1132-27-60] **L. SPEISER.**

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Akademia rozpoczyna z dniem 15 września b. r. dwudziesty ósmy rok szkolny.
3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.

Kurs abituryentów. Jednoroczny kupiecki kurs dla maturzystów z gimnazyów i szkół realnych, którzy poświęcają się zupełnie zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studyami uniwersyteckiemi chcą także zyskać wiadomości handlowe. (1571-5-8)

Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**

Dyrektor: ***A. E. v. Schmid.***

OD 20 lat LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1882 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (1342-23-30)

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*